No. 76 — rocznik IX — 1867.

Wtorek, 2 kwietnia 1867.

Odpowiedzialny za Redakcyą
Józef Żórawski w Poznaniu.
Administracya i ekspedycya: Plac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcyi: Lipowa ulica No. 1.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
Egzemplarze pojedyncze sprzedają się w eksp. po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłem.)

Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 5 guldenów, w Niemczech 3 tal. 12 sgr., w Francyi 18 fr., w Angli. 1 f. szt w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 25 sgr. w Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 6 dol.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zob. niż.) można także przesyłać ogłoszenia do ekspedycyi Dzien. Poznańskiego.

Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AGENTURY DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
W Wrocławiu: **Kary & Przedecki**, Schuhbrücke 7 i **Jenke & Sarnighausen**, Junkerstrasse 12. — W Lwowie: **T. Kochański**, plac Maryacki L. 361. — W Szwajcaryi: **Haasenstein & Vogler** w Bazylei. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę:) **Librairie du Luxembourg**, Rue de Tournon No. 16 i **Mr. L. Pleński**, 14 Rue Commines. — W Londynie: księgarnia **H. Bender**, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — **Agentury do przyjmowania ogłoszeń:** Na całą Francyą w Paryżu: pp. **Havas, Laffite, Bullier & Comp.** Place de la Bourse, nr. 8. — W Berlinie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. i Wiedniu: **Haasenstein i Vogler.** — W Lipsku: **Eugeniusz Fort.**

Od redakcyi Dziennika Pozn.

Z dniem dzisiejszym redakcya przeniosła swe biuro z placu Wilhelmowskiego Nr. 4 na ulicę Lipową pod Nr. 1, piętro II. Wszelkie przesyłki do redakcyi prosimy tam adresować.

POZNAŃ, 1 kwietnia.

Jakkolwiek nie mamy skłonności do zbyt porywczego sądu o niebezpieczeństwach grożących pokojowi europejskiemu, z podwojoną siłą i uporczywością w ostatnich dniach z różnych stron występujących, to jednak trudno nam nie przyznać, że sytuacya polityczna, stworzona przez wielkie wypadki w Niemczech w ubiegłym roku, daleka od ostatecznego rozstrzygnięcia najżywotniejszych pytań ukonstytuowania się społeczeństw, szczepów i państw europejskich na trwałych zasadach: narodowości, prawa i wolności mieści w sobie zaród zaburzeń i wojny, prędzéj czy późniéj prawie nieuchronnéj. Opinia publiczna we Francyi, olśniona na chwilę niespodziewaném i olbrzymiém powodzeniem Prus w kampanii r. 1866, wkrótce potém jednak obudzona do czujności przez rozprawy w ciele prawodawczém, doszła ostatniemi dniami do wysokiego stopnia rozdrażnienia i zaniepokojenia od chwili ogłoszenia brzmienia urzędowego traktatów odpornych i zaczepnych, przez Prusy z Bawaryą, Badenią i Wyrtembergiem zawartych. Odkąd wiadomém się stało, że właśnie król wyrtembergski, mąż siostry carskiéj, W. ks. Olgi, pierwszy do sojuszu podał rękę hr. Bismarckowi, przymierze Prus z Rosyą nie da się prawie zaprzeczyć. Zasłona spadła. Rząd i naród francuzki znalazł się naraz w obec najgroźniejszego aliansu dla interesów Francyi, dla interesów świata cywilizowanego i katolickiego, aułudne obietnice dyplomacyi pruskiéj, gabinetowi francuzkiemu w chwili przesilenia po odstąpieniu Wenecyi i w dniach rokowań mikułowskich robione, postawiony przez nią aksiomat polityczny: że tylko silne Prusy mogą skutecznie się wyzwolić z pod opieki Caratu i zbliżyć się do polityki Zachodu — okazał się zwodniczym manewrem dyplomatycznym, na uśpienie i ubezwładnienie cesarza Napoleona i Francyi zgrabnie obliczonym. Po zadecydowanéj nieinterwencyi Francyi w sprawy niemieckie podczas wojny austryacko-pruskiéj, nie pozostało do wyboru dla państw południowych niemieckich, jak uledz połączonemu naciskowi Prus i Rossyi i oddać się hr. Bismarckowi na łaskę lub niełaskę. Cóż z tego, że Opinion nationale zarzuca dzisiaj gabinetowi pruskiemu gwałt popełniony na państwach południowych; cóż z tego, że Temps słusznie zwraca uwagę na niezmierną doniosłość daty traktatu pruskiego z Wyrtembergią, jak wyżéj wspomnieliśmy, wyprzedzającego traktaty z Bawaryą i Badenią, — chwila pomyślna niepowrotnie minęła, a Francya znajduje się w obec położenia rzeczy, z którego trudno jéj będzie wydobyć się zwycięzko i chlubnie bez wielkich ofiar i wysileń. Nordd. A. Ztg. zaprzecza wprawdzie zamiarom zaczepnym Prus względem sąsiadów, równocześnie wszakże dementuje podaną przez Indépendance wiadomość o zezwoleniu gabinetu pruskiego na odstąpienie W. Ks. Luksemburgskiego Francyi. Do symptomów niepokojących zaliczyć nareszcie wypada słowa hr. Bismarcka, w odpowiedzi p. Laskerowi na jednéj z ostatnich sesyi parlamentu niemieckiego, w których prawie żałośnie wskazuje na niedogodność opozycyi parlamentarnéj, w chwili gdy ważne kwestye zagranicznéj polityki, publiczności dokładnie nie wiadome, wymagają gorliwego poparcia rządu przez reprezentantów ludu niemieckiego. — Kwestya Luksemburga naturalnie dzisiaj najwyżéj zajmuje umysły w Niemczech, Francyi, Belgii i Holandyi. Z niecierpliwością czekamy na wiadomość o dyskusyi, zapowiedzianéj na dzisiejszém posiedzeniu parlamentu niemieckiego w skutek interpelacyi posła Benningsena. Sądząc z dotychczasowych objawów opinii publicznéj w Niemczech, występującéj z zaciętością i namiętnie przeciwko odstąpieniu Luksemburga Francyi i zowiącéj tę posiadłość króla holenderskiego, nie należącą już dzisiaj do Rzeszy niemieckiéj, „krajem niemieckim,“ — sprawa ta stanie się nader pożądaną przysługą dla planów i stanowiska hr. Bismarcka, jeżeli jéj Francya z całą energią mocarstwa pierwszorzędnego nie poprowadzi.

Zamiary rosyjskie w sprawie wschodniéj odsłonione trochę zostały przez odmówienie wspólności w zobowiązaniu się solidarném z Francyą i Austryą do gwarancyi terytoryalnéj posiadłości tureckich, jeżeli Porta zgodzi się na oddanie Grecyi wyspy Kandyi. Wskutek tego odstąpiła Francya i Austrya od proponowanéj połączonéj noty dyplomatycznéj, a prezes gabinetu angielskiego oświadczył, że Anglia odłączenia Kandyi doradzać nie mogła. Naczelne dowództwo w prowincyach tureckich, przez Greków i Słowian zamieszkałych, objął Omer pasza; garnizony powiększono o 10 batalionów.

Nie małe wrażenie zrobiła w Paryżu dymisya hr. Walewskiego z urzędu przewodniczącego ciała prawodawczego, na własne żądanie mu udzielona. Ma to być dziełem ministra Rouhera, który zarzuca p. Walewskiemu zbytnią pobłażliwość dla p. Thiersa podczas jego ostatniéj wielkiéj mowy, która tyle się przyczyniła do wywołania wzburzenia umysłów we Francyi z powodu polityki zagranicznéj rządów cesarskich.

Izba reprezentantów Stanów Zjednoczonych przybrała groźną nieco postawę względem Anglii przez przyjęcie rezolucyi, wyrażającéj sympatye dla projektu konfederacyi kanadyjskiéj i dla ruchu Fenian irlandzkich. Po za temi krokami zaczepnemi upatrywać trzeba zabiegi rosyjskie, mające na celu neutralizowanie Anglii w sprawie wschodniéj, przez obawę wojny z Ameryką.

Telegrafowany w niejasnéj formie nowy ukaz carski, znoszący departament senatu dla spraw Królestwa Polskiego, okazał się jako zniesienie zupełne rady stanu w Warszawie, jednéj z ostatnich instytucyi autonomicznych Kongresówki.

O niepomyślnym nader dla stronnictwa narodowego wypadku wyborów do sejmu czeskiego z kuryi większych właścicieli i majoratów, zawiadomił nas już przed kilku dniami telegram z Pragi. Dziś odbieramy ztamtąd od naszego korespondenta ciekawe szczegóły o środkach, śmiało powiedzieć można, przekraczających prawo przysługujące władzy, jakich się chwycił p. Beust, by pozyskać powolną sobie większość w sejmie. W skutek tego nietylko założyło stronnictwo narodowe, jak donosi Debatte, przez hr. Clam-Martinica uroczysty protest przeciw legalności dokonanych wyborów, ale co więcéj złożyli wszyscy posłowie narodowi z kuryi majoratów mandaty swe, co na przeciwnikach, jak zaręcza korespondent nasz, którego list dla braku miejsca odkładamy do jutra — nie małe wywarło wrażenie. — W Pradze, jakkolwiek rozdrażnienie pomiędzy ludnością czeską jest wielkie, ku czemu przyczyniają się bezwątpienia represyjne środki przez rząd przedsięwzięte, panuje poważny spokój, który dowodzi najwymowniéj poczucia własnéj godności i siły ze strony Czechów. „Lud czeski — są to słowa naszego korespondenta — równą pokłada wiarę w swą siłę żywotną i przyszłość, jak jest przeświadczony o swych praw świętości i nienaruszalności. Długo już czekał, więc i dłużéj jeszcze wytrwa z cierpliwością, a przyjdzie mu to zapewne łatwiéj, niż tym mężom stanu, którym się już pali pod nogami.“

Hr. Gołuchowski przybył do Wiednia i, jak donosi Presse, konferuje pilnie z baronem Beustem.

Nasze właściwości.

Od dnia 18 marca rb. znajdujemy się tedy wcieleni do północno-niemieckiéj Rzeszy, a deputacya nasza, zaniósłszy przeciw owéj uchwale pamiętny swój protest, usunęła się faktycznie z łona parlamentu, zostawiając bardzo praktycznie trzech tylko z pośród siebie członków w Berlinie, którzy, mając obowiązek czuwania nad interesem polskim, postępują sobie według zdania naszego mniéj praktycznie, głosując, mimo wyłącznego przeznaczenia swego, w sprawach czysto niemieckich. Ze strony polskiéj nastąpiło tedy, co zapowiadano od pierwszéj chwili poruszenia myśli wyborów do parlamentu północno-niemieckiéj Rzeszy, a czego się naturalną koleją rzeczy spodziewać było można. Polacy uważali w zamierzoném wcieleniu krajów, dawniéj polskich a dzisiaj pod panowaniem pruskiém będących, do Rzeszy północno-niemieckiéj, ujmę praw swych politycznych, zaręczonych im dotąd uroczyście przez traktaty europejskie, nadto zagrożenie na przyszłość i praw swych narodowych, o ile jeszcze tu i owdzie choć słabego doznawały uwzględnienia. Pod wrażeniem podobnéj sytuacyi i pod wpływem podobnych obaw, nastąpiło w parlamencie owo zastrzeżenie praw naszéj deputacyi, ów protest, wyrażający w najłagodniejszéj formie wolą a zakreślający stanowisko Polaków z pod panowania pruskiego. Teraz należy odczekać i patrzeć, czy w obec dokonanego, wbrew owemu protestowi, wcielenia kraju naszego do Rzeszy niemieckiéj, spełnią się obietnice i zaręczenia a urzeczywistnią czynami i dotykalnemi dowodami moralne oburzenia strony przeciwnéj. Jakie to obietnice, zaręczenia i przyrzeczenia były, na co się owe przeciwne nam żywioły oburzały, jest rzeczą powszechnie wiadomą. Oburzano się jako nad niegodnym środkiem agitacyi wyborczéj, oburzano się po gazetach, w zgromadzeniach przedwyborczych, w oficyalnych odezwach, a nawet z trybuny ministeryalnéj, nad przypuszczeniem, jakoby wcielenie Poznańskiego i Prus Zachodnich do Rzeszy północno-niemieckiéj pociągało za sobą utratę praw narodowości polskiéj pod panowaniem pruskiém i pokrzywdzenie jéj jakiekolwiek w słusznych i przyrodzonych właściwościach. Oburzenie tego rodzaju, bardzo uznania i poszanowania godne, nasuwać tylko może przypuszczenie dalsze, że żywioł innoplemienny, tak w oficyalnych, jak w nieoficyalnych sferach, czując się obrażony zarzutem, jakoby było zamiarem i wolą jego ukrócać w czémkolwiek prawa żywiołu polskiego, będzie się starał dać Polakom pewne faktyczne rękojmie zmiany swego usposobienia względem nich i równego wymiaru praw, jakiego dotąd a mianowicie w ostatnich czasach z pewnością nie było. Na przyrzeczeniach i obietnicach pod tym względem nie zbywało, jak co dopiero powiedziano. Prasa tutejsza niemiecka przyrzekała nam kilkakrotnie, że materyalnie nie zmieni się w niczém położenie Polaków, że właściwości ich będą uszanowane, że wreszcie im organizm polityczny obszerniejszy, tém więcéj w niém też miejsca dla podobnych właściwości. Zgromadzenia przedwyborcze niemieckie odzywały się mniéj więcéj w podobny sposób, a odezwa tutejszego niemieckiego komitetu wyborczego uważała nawet za rzecz obowiązku swego zawołać do nas uroczyście: „Wierzcie nam! wasze prawa i właściwości będą uznane i szanowane!“ — W myśl podobnéj inwokacyi przemawia nawet jeszcze protest, który komitet tenże przed kilku dniami uznał za rzecz stósowną, zanieść przed trybunał parlamentu, a którego autorów marszałek Simson dopiero na stanowcze wezwanie deputowanego Mottego z imienia i nazwiska wymienił. Postępując daléj, przypominamy odezwę naczelnego prezesa W. Księstwa Poznańskiego, odzywającą się w przeddzień wyborów zaspokajająco do Polaków; przypominamy daléj jego przemówienie w dzień uroczystości urodzin królewskich dnia 22 marca. Kończącową drabinę przyrzeczeń i uspokojeń, znajdujemy u najwyższego jéj szczebla, w mowie prezesa gabinetu z d. 18 marca, wyraz, jak powiedziano, moralnego oburzenia przeciw tym, co występowali z obawami czy przestrogami, że od chwili wcielenia do Rzeszy niemieckiéj żywioł polski dozna ujmy w swych właściwościach a mianowicie, że będzie pokrzywdzony w prawach swych językowych. Wcielenie nasze do Niemiec nastąpiło teraz, **a my** czekamy, po wszystkich tych, tak niewątpliwie zadokumentowanych obietnicach, zaręczeniach i oburzeniach moralnych, zbicia naszych obaw i zwycięzenia naszych pessymizmów, przez wyraźne i dotykalne czyny. Rozumie się, że wszystkie owe obietnice, zaręczenia i oburzenia moralne nie mogą się ściągać do naszych właściwości w obrębie czterech ścian naszego domu lub ograniczać na właściwości w zakresie naszego grona familijnego czy towarzyskiego. Właściwości téj sfery są niedościgłe dla żadnego rządu, są niedostrzegalne żadnéj, choćby najczujniejszéj kontroli, czego najlepszym dowodem, że je przechowali nietkniętemi chrześcianie pod panowaniem tureckiém a że je przechowują dzisiaj Polacy pod panowaniem moskiewskiem na Litwie i Rusi. Nie wątpiliśmy tedy nigdy, że nam tak po wcieleniu, jak przed wcieleniem do Rzeszy Niemieckiéj będzie wolno mówić po polsku z żonami, dziećmi i znajomymi; że nam będzie wolno czytać książki i gazety polskie; że nam będzie wolno nawet, jak dotąd wśród niechęci, przestróg i kontroli administracyjnych, zjeżdżać się na zebrania Towarzystwa Pomocy Naukowéj, Towarzystwa Rólniczego lub Towarzystwa ekonomów, a że bez przeszkody będziemy się mogli zjeżdżać na imieniny i kuligi, tańczyć mazura w ostatni wtorek a posypywać głowę popiołem w popielec. Krzywdą jednakże dla wszystkich organów żywiołu innoplemiennego, tak oficyalnych, jak nieoficyalnych, byłoby przypuszczać, że zaręczając nam szanowanie naszych właściwości, miały na myśli tego rodzaju właściwości polskie. W słowniku ucywilizowanego społeczeństwa i rządu znaczą owe właściwości odrębne i charakterystyczne znamiona narodowe, które sama Opatrzność stworzyła, które uznania swego w sferze publicznéj szukają, a których stłumienie jest nie czém, jak uciskiem narodowym. Właściwości owe poszukują pod ucywilizowanym i sprawiedliwym rządem uznania swego w sferze wychowania publicznego, sądownictwa, administracyi, komunikacyi, handlu, wszelkich wreszcie instytucyi, noszących na sobie charakter publiczny. Szereg postulatów, mających za przedmiot rzeczywiście nie co innego, jak owe tak uroczyście zaręczone co dopiero uznanie właściwości naszych, mógłby zaiste być bardzo długim, a nie nadwerężając w niczém całości i nienaruszalności monarchii pruskiéj, opierałby się wyłącznie nie tylko już na traktatach europejskich, ale po prostu na literze ustawy konstytucyjnéj, na pisanych prawach pruskich, wreszcie na owym fakcie odrębności i właściwości naszych. Nie sięgając w głębszą i odleglejszą przeszłość, dość ograniczyć się jednak na pobieżnéj wzmiance kilku rozporządzeń i postanowień z najświeższéj epoki, aby przyjść do przekonania, jak dalece owe właściwości nasze uwzględnienia nie doznają. Przypominamy fakt zniesienia gimnazyum Trzemeszeńskiego; przypominamy fakt ograniczenia wykładu polskiego w elementarnych szkołach Prus Zachodnich na jedyną naukę religii; przypominamy reskrypt ministra sprawiedliwości, odbierający Polakom prawo urzędowania w granicach Prus Zachodnich i W. Księstwa Poznańskiego; przypominamy świeży fakt usunienia urzędnika Polaka, dla tego, że Polak, z porzędnéj posady burmistrza w małém miasteczku Poznańskiego; przypominamy daléj, przechodząc do rzeczy drobniejszych, ale tém więcéj może kłujących w oczy, zamazywanie w Poznaniu nazw polskich po rogach ulic i placów; przypominamy wreszcie odmowę przyjmowania depesz telegraficznych w języku polskim. Czyż zaprzeczy kto prawdzie tych faktów, a zarazem czyż będzie śmiał twierdzić, że dowodzą może równouprawnienia naszego i uznania naszych właściwości? — Od 18 marca należymy do organizmu politycznego, „mającego dostateczne miejsce do pomieszczenia wszystkich uprawnionych i uzasadnionych właściwości.“ Nie żądając na tymczasem więcéj, czekamy jako zadatku uznania naszych właściwości, czy się znajdzie może trzecie gimnazyum dla ludności dziewięćkroćstotysięcznéj katolickiéj i polskiéj w Poznańskiém, kiedy choćby nawet pięćkroćstotysięczna protestancka i niemiecka, oddawna już trzy posiada, nie licząc instytutów charakteru mieszanego. Nie żądając na tymczasem więcéj, czekamy daléj, czy dzieciom polskim w Prusach Zachodnich będzie wolno uczyć się po polsku; czy

---

Wspomnienia moje

przez

Andrzeja Edwarda Koźmiana.

(Ciąg dalszy. Zobacz nra 254, 255, 259, 260, 261, 263, 264, 271, 272, 276, 277, 278, 289, 290 i 292 z r. 1866. Z roku 1867 nra 5, 8, 12, 15, 16, 17, 20, 24, 28, 29, 34, 35, 52, 53, 54, 56, 59, 61, 62 68 71 i 72.)

Mając czas niejaki pozostać w Dreznie, przedstawiony zostałem w niektórych domach tamtejszego towarzystwa. Składało je ciało dyplomatyczne. Domy saskie ani gościnne, ani zabawne. Niemcy w ogólności a w szczególności Sasy pozbawieni są tego magnesu towarzyskiego, który przyciąga i spaja ludzi różnych krajów i różnego pochodzenia. Gość u nich nie ma ani tego znaczenia, ani tego uważania, jak u innych narodów, poczciwych, serdecznych jak polski, lub ogładzonych jak francuski, lub rycerskich, honorowych, jak hiszpański. Ciało dyplomatyczne składało się wówczas z pana Kanikoff posła rosyjskiego, starego podrzędnego dyplomaty, który uprzejmie przyjmował i na dobre obiady zapraszał, z pana Rumigny posła francuskiego, dawnego audytora w Warszawie podczas ambasady Pradta, który lubił Polaków a zwłaszcza Polki i przyjemny dom otwarty trzymał. Żona jego była córką księcia Trewizy, marszałka Mortier. Podczas mojéj bytności w Dreznie marszałek odwiedził córkę, przedstawiony mu zostałem w domu pp. Rumigny; był to bardzo wysokiego wzrostu i szlachetnéj postawy, już osiwiały, jeden z wodzów Napoleońskich, który oszczędzony na tylu polach bitew, w dziesięć lat potém tak smutną śmiercią, wśród wybuchu machiny piekielnéj Fieskiego zginął. Posłem angielskim był p. Chad, późniéj poseł w Berlinie, mało udzielający się; austryackim hrabia Palffy, ożeniony z księżniczką Kaunitz, siostrą hrabiny Ludwikowéj Karolyi, którą późniéj w Paryżu poznałem. Najprzyjemniejszym był dom barona Maltzahn, ożenionego z Angielką; całe to towarzystwo, zwłaszcza dla cudzoziemca, przejazdem zostającego w téj małéj niemieckiéj stolicy, żadnego nie mogło mieć pociągu. Królewska rodzina saska, zestarzała, w zupełnym jeszcze wtenczas zostawała składzie. Panował Fryderyk August, żyła jego małżonka i córka królewna Augusta; żyli bracia królewscy, książęta Antoni i Maksymilian, młodsze pokolenie składali książę Fryderyk, ożeniony z arcyksiężniczką austryacką i książę Jan, którego młoda i przystojna małżonka, księżniczka bawarska, była jedyną tego staroświeckiego dworu ozdobą. Księżniczka Kunegunda, córka Augusta III, którą nazywano princesse de Pologne, licząc przeszło lat 80, była ostatnim żyjącym zabytkiem czasów, w których korona polska ozdabiała czoło elektora saskiego. Dawna, tyrańska, śmieszna swoją akuratnością i drobiazgowością etykieta wszechwładnie na tym dworze panowała. Rodzina królewska, jako w czas letni, przebywała w Pilnitz; co sobota tylko o godzinie 5 po południu zjeżdżała do Drezna, i nigdy z przyjazdem o jednę minutę ani pospieszyła, ani się spóźniła; w niedziele znajdowała się w kościele katolickim na mszy, któréj śpiewem i grą towarzyszyła sławna orkiestra kościelna. Po mszy obiadował dwór w zamku i wracał po obiedzie do Pilnitz. Podczas mojéj bytności odbyło się kilka uroczystości dworskich, nakazanych etykietą, których byłem świadkiem. Jedna, już nie pomnę, na uczczenie jakiéj pamiątki, w Pilnitz obchodzona, wśród któréj król z całą rodziną publicznie obiadował, tak że wszyscy bez różnicy stanu, bogaty, ubogi, w wykwintnym stroju lub nędznym ubiorze, przypuszczeni byli do sali jadalnéj i mogli się naocznie przekonać z jakim apetytem królestwo i książęta jadają. Druga uroczystość, może jeszcze dziwniejsza, przepisana była na otwarcie polowania, w którém król szczególne miał upodobanie. Za Moritzburgiem, na błoniu obszerném, otoczoném galeryą dla pomieszczenia widzów, rozbijano namiot przeznaczony na strzelnicę dla króla, królowéj i królewnéj, obok niego stawiano budkę, któréj przeznaczenia domyśleć się można było i która świadczyła o przezorności królewskiéj. Tam spędzano ze zwierzyńca kilkadziesiąt łań i jeleni. Za przybyciem rodziny królewskiéj rozpoczynały się łowy, to jest biczykami pędzili przed sobą strzelcy owe stada jeleni, te przebiegały obok namiotu królewskiego, strzelali do nich po kolei król, królowa i księżniczka Augusta i strzelali dopóty, dopóki etykietą i zwyczajem naznaczona liczba sztuk, podobno 60, zabitą nie była. Nie było to polowanie, ale rzeź, jatki: rzeź bez przyjemności żadnego trudu, żadnego niebezpieczeństwa, żadnego przemysłu. Bolesny, obrzydliwy był widok tych nieszczęśliwych zwierząt, zamkniętych w obszerném więzieniu, na śmierć skazanych, pędzonych biczami, padających od strzałów, dobijanych przez strzelców kordelasami. Nie można się było dość wydziwić, jak król tak dobrego serca mógł sobie dozwalać takiéj rozrywki, dla dogodzenia zwyczajowi i etykiecie. Ale etykieta u dawnych dworów, jak moda u światowych ludzi, jest tyranką bez rozumu i często bez serca.

Zostając kilka tygodni w Dreznie, jakże było nie zwiedzić Szwajcaryi saskiéj, owéj uroczéj miniatury prawdziwéj Szwajcaryi, o któréj tyle słyszałem i która mogła dać wyobrażenie o naturze w całéj sile i wspaniałości. Ułożyłem się więc z Kazimierzem Trembickim, adjutantem w. księcia Konstantego a dzisiejszym senatorem i puściliśmy się razem na dwudniową wędrówkę. Do Lohmen dojechaliśmy pojazdem, ztamtąd pieszo przez dzień cały podróżowaliśmy, konie i pojazd odesławszy pod Schandau.

młodym Polakom będzie wolno urzędować w granicach ojczystego kraju; czy nazwy polskie wrócą na rogi ulic i placów miasta Poznania. Wszakże wymagającemi nie jesteśmy, żądając na dzisiaj tak łatwo wykonalnego a tak słusznie należącego nam się zadatku. Byłby on choć słabém poparciem tylokrotnych a tak licznych zaręczeń, że nasze właściwości po wcieleniu do Rzeszy Niemieckiéj będą uznane i szanowane, a że ci, co twierdzili inaczéj, ubliżali tylko gorszącym pessymizmem, szlachetnym i dobroczynnym zamiarom rządu. Czekamy!

Wiadomości urzędowe.

Przy gimnazyum Fryderyka Wilhelma w Poznaniu mianowano nauczyciela dr. Heidrich nauczycielem wyższym.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Wiedeń, 28 lutego.

⁂ Wybory sejmowe z grupy „większych posiadłości“ w Czechach zajmują uwagę publiczności. Wszyscy wiedzą, że od rezultatu tych wyborów, zależy stósunek sejmu czeskiego do reichsratu; bo jeżli lista, ułożona przez stronnictwo narodowe, wyjdzie zwycięzko, większość sejmowa będzie ta sama, jak w zeszłym roku; w przeciwnym razie stronnictwo niemieckie weźmie górę nad narodowém i imieniem sejmu poweźmie uchwałę: wybierania delegatów do rady państwa.

Walka toczy się zacięcie przez dni dwa i rezultat stanowczy jeszcze nieznany. Jeżli wolno wierzyć depeszom prywatnym, które centraliści niemieccy otrzymują z Pragi, szala zwycięztwa przeważa się na stronę stronnictwa: kasyna niemieckiego; dotąd bowiem ma 314 wyborców, Niemcy mieli głosów 170 (podług innych o 4 mniéj) a Czesi 144. Jeżliby wszyscy wyborcy stanęli do urny, byłoby głosów do oddania 420; ale że jak wszędzie tak i tam znajdą się ludzie małoduszni, niechcący się narażać ani jednéj ani drugiéj stronie, więc prawdopodobnie nie będzie więcéj głosów oddanych z grupy większych posiadłości, jak niespełna 400.

Dyscyplina przy wyborach jest tak ściśle przestrzeganą obustronnie, że każden z wyborców na jedną listę, obejmującą nazwisk 54 (tyle bowiem dostarcza posłów sejmowych ta grupa), bez żadnéj zmiany głosuje.

Listy zaś obydwie różnią się od siebie całą przepaścią zasadniczo-politycznego antagonizmu. W razie więc zwycięztwa Niemców, choćby tylko jednym głosem, grupa posiadaczów ziemskich z Czech nie będzie miała ani jednego reprezentanta w sejmie na 54. Za Schwarzenbergów, Lobkowitzów, Thunów itd. będą przemawiać po większéj części „homines novi.“

Patrząc bezstronnie na przebieg rzeczy w Czechach w ogóle a na rozdrażnienie umysłów codziennie się wzmagające w szczególności, trudno przewidzieć, na czém się skończą te dezorganizacyjne roboty. Łatwiéj było zawsze i jest dotąd dzielić i rozdrażniać, jak spajać i łagodzić, ale łatwiéj téż tracić siłę i urok państwa wielkiego, jak je utrzymać lub wzmocnić. Austrya niepotrzebuje szukać daléj przykładów analogicznych. Zdawało się w początku po zakończonéj kampanii r. z., że rząd skorzysta z doświadczenia drogo nabytego, i że szczerze pomyśli o zadowolnieniu ludów austryackich, a teraz widocznie powraca do dawnéj praktyki, która rozum rządzenia zasadzała na małych intrygach i na podsycania wyzyskiwaniu namiętności szczepowych.

Mówią dziś, że postanowiono w kołach rządowych użyć środków drakonicznych przeciw niezawisłéj prasie nieniemieckiéj i że dano rozkaz zasuspendować organ niezależny w Pradze wychodzący, Politik. Ten organ jest, jak to mówią, solą w oku Niemcom i rządowym i nierządowym dla tego, że jest przystępny szerszéj publiczności i wykrywa często rzeczy choć prawdziwe, ale ... nieprzyjemne u góry.

W Węgrzech istnieje już prawo druku liberalne. W Austryi czyli innych krajach austryackich prawo podobne do francuskiego, które pozwala władzy robić co się jéj podoba.

Rząd rozdwojenie podtrzymuje tam, gdzie rządzeni na tém rozdwojeniu źle wychodzą, a trzyma się centralizacyi, gdzie ta jest ludności wstrętna.

Między ministrami finansów austryackim i węgierskim nastąpiło porozumienie co do rozdziału ich atrybucyi. Punktacye te są ważne z wielu względów, mianowicie tam, gdzie dotknięte są kwestye monopolu stempli i tytóniu, z nich widać, że Węgrzy dążą do odebrania tego działu w swoje ręce, tylko jeszcze nie występują z tém otwarcie. Projekt delegacyi wspólnych napotyka i u centralistów na opór, zobaczymy przy wyborach w radzie państwa jaki surrogat parlamentarny zaproponują miasto biurokratycznéj formy i wspólnych delegacyi. Słyszę tam, że Niemcy chcieliby utworzyć rodzaj senatu, w którymby zasiadali Węgrzy i delegaci z innych krajów, wybrani naturalnie przez ich ulubiony reichsrath, bo sejmom większych praw jak dotąd przyznawać nie myślą.

PRUSY.

Berlin, 31 marca. Wczorajsze posiedzenie zagajono o godzinie 10¼ z rana. Galerye i ławy izby z początku posiedzenia bardzo szczupło były obsadzone. Przy stole komisarzy związkowych zasiedli ministrowie Heydt, Roon, Watzdorff i kilku innych komisarzy, późniéj hr. Bismarck i tajny radzca Savigny. Pismo marszałka komisarzy związkowych zawiadamia biuro, że liczba komisarzy pruskich powiększoną została przez dyrektora ministeryalnego Delbrücka. — Zarząd stowarzyszenia za przyłączeniem Hamburga do Związku celnego przesyła pewną liczbę egzemplarzy świeżo wydanego memorandum, tyczącego się przyszłego stanowiska handlowo-politycznego Hamburga. — Jedna z lipskich księgarni nakładowych nadesłała kilka egzemplarzy „Parlaments-Rathbücher“ (Poradnika parlamentarnego). Pierwszym przedmiotem na porządku dziennym był wybór marszałka na cały czas trwania sesyi. Poseł Blanckenburg powtórzył wniosek swój, postawiony na przeszłém posiedzeniu, ażeby bez głosowania zatwierdzić przez aklamacyą tych samych marszałków. Temu sprzeciwiał się poseł Rohden, opierając się na regulaminie izby. W skutek tego przystąpiono téż do nowych wyborów. Przy głosowaniu na pierwszego marszałka oddano 239 głosów. Z tych otrzymał poseł dr. Simson 214 (na jednéj karteczce stało: Dr. Simson na zawsze!), Forckenbeck 8, Carlowitz 4, książę na Ujeździe 3, książę Solms 1, hr. Schwerin 1, Rohden 1. (Kilka karteczek było nieważnych). Pierwszy wiceprezydent książę na Ujeździe, który podczas aktu wyborczego obradami kierował, oznajmił rezultat wyborów i zapytał się dra posła Simsona, czy chce przyjąć wybór na pierwszego marszałka parlamentu na czas trwania sesyi. Marszałek Simson oświadcza swą gotowość, wynurzając izbie podziękowanie za zaufanie w niém położone. Przy wyborze pierwszego wicemarszałka oddano 233 karteczek, z tych kilka niewypełnionych. Książę na Ujeździe otrzymał 223, Carlowitz 6, Forckenbeck 1, hr. Renard 1. Książę na Ujeździe przyjmuje wybór, wynurzając również w krótkich słowach podziękowanie za zaufanie w nim położone. Przy wyborze drugiego wicemarszałka oddano 217 karteczek. Z tych otrzymał Bennigsen 168, Carlowitz 39, Forckenbeck 5, Vincke (z Hagen) 1, Rohden 1, Rothschild 1. Również i poseł Bennigsen przyjmuje wybór, zaręczając, że potrafi ocenić zaufanie z nim ze strony parlamentu położone. Marszałek Simson zawiadamia, że posłowie Auerswald i Assmann oświadczyli gotowość przyjęcia urzędu kwestorów na czas trwania sejmu. Izba przechodzi do przedwstępnych narad nad projektem konstytucyi i przyjmuje bez rozpraw art. 25, rozdziału V, który brzmi: „Parlament bada legitymacye swych członków i o nich rozstrzyga. Reguluje on obrady swe i zachowanie porządku przez porządek dzienny, również wybiera swego marszałka, swoich wicemarszałków i trzymających pióro. Art. 26: „Parlament uchwala absolutną większością głosów. Do ważności uchwały potrzebna jest obecność większości członków.“ Poseł Harnier stawił do pomienionego artykułu poprawkę, ażeby po wyrazie „większość“ dodać: „prawem przepisanéj liczby. Izba przyjęła artykuł wraz z pomienioną poprawką. Następnie zgodziła się jednogłośnie na art. 27: „Członkowie parlamentu są reprezentantami całego narodu i nie obowięzują ich żadne upoważnienia ani instrukcye.“ Również art. 28: „Żaden członek parlamentu nie może być w żadnym czasie z powodu swego głosowania lub téż orzeczenia, uczynionego w wykonywaniu swego powołania, ścigany czy to na drodze sądowéj, czy téż dyscyplinarnéj, ani téż w żaden inny sposób do odpowiedzialności pociągany“, przyjęto z poprawką posła Lettego: Bez zezwolenia parlamentu nie może żaden członek tegoż podczas peryodu sejmowego ani być aresztowanym ani do śledztwa pociągniętym, z jedynym wyjątkiem, gdyby był schwytanym na gorącym uczynku. W tym przypadku zawiadomić należy natychmiast parlament o przedsięwziętym kroku. Parlamentowi przysługuje prawo nakazać zniesienie więzienia lub śledztwa aż do ukończenia peryodu sejmowego. To samo prawo przysługuje parlamentowi pod względem przyaresztowania z powodu długów. Na żądanie parlamentu zniesione być musi tak więzienie jako téż śledztwo przeciwko każdemu członkowi na przeciąg peryodu trwania sejmu. Do art. 29: członkowie parlamentu nie będą pobierali ani dyet, ani innego wynagrodzenia, stawiono kilka poprawek. Za wnioskiem rządowym zgłosiło się do głosu 7 posłów, przeciwko 14. Po nader długich rozprawach, w których hr. Bismarck po kilka razy głos zajmował przeciwko wszelkim poprawkom, żądającym wynagrodzenia dla posłów, przyjęto poprawkę posła Thünen, brzmiącą: „członkowie parlamentu otrzymają z kasy związkowéj koszta podróży i dyety wedle przepisu prawa; aż do wydania pominionego prawa wysokość dyet oznacza prezydyum związkowe; nie wolno się zrzekać kosztów podróży i dyet“, 136 głosami przeciwko 130. Stronnictwa głosowały zwartym szeregiem z nader małemi wyjątkami. W końcu sprawdzał parlament niektóre jeszcze wybory w obec prawie próżnych ławek. Poseł Persius wniósł o zawieszenie ważności wyboru posła Bronsa, na co p. Vincke zwrócił uwagę, że izba nie znajduje się w dostatecznym komplecie, żeby mogła stanowić uchwały; zdanie to poparł marszałek. Posiedzenie zamknięto o godzinie 4¼ z południa; najbliższe posiedzenie w poniedziałek o godzinie 10 z rana. Na porządku dziennym zamieszczono dalsze obrady przedwstępne nad rozdziałem VI i t d.

Jutro ma wnieść poseł Bennigsen w parlamencie interpelacyą o kwestyą luksemburgską. Prawdopodobnie interpelacyą tę popierać będą i członkowie wolno-konserwatystów. Interpelant zamierza zapytać się rządu, czy jest zdecydowany niemiecki ten kraj zachować wspólnéj ojczyźnie i zapewnia, że w tym razie każdy Niemiec rząd popierać będzie.

Co do trwania sesyi parlamentu północno-niemieckiego spodziewają się w kołach parlamentarnych, że obrady przedwstępne krótko przed Wielkąnocą ukończone zostaną i że obrady końcowe, po pauzie mniéj więcéj jednotygodniowéj, tylko jeszcze krótki przeciąg czasu zajmą. — Frakcye w parlamencie składają się jak następuje: frakcya konserwatystów liczy 58 członków; frakcya wolno-konserwatystów 40; frakcya narodowo-liberalna 79 członków; frakcya centrum 27 członków; frakcya lewicy 19; frakcya Hanowerczyków i Sasów około 30; Polaków 13.

Potwierdza się zupełnie wiadomość, że landrat powiatu Weissenfels, p. Wurmb, zastąpi miejsce p. Bernutha jako prezydenta policyi berlińskiéj; natomiast wiceprezydent sądu apelacyjnego w Raciborzu, Kirchmann oddalony został ze służby wyrokiem król. najwyższego trybunału.

Sekretarza tutejszéj ambasady francuzkiéj, p. de Hell, mianowano pierwszym sekretarzem ambasady i w charakterze tym ma być przeniesiony do innego poselstwa.

Rzeczywisty tajny radzca Savigny dał znowu dziś obiad parlamentarny w hotelu Royal.

Z Luksemburga donoszą pod dniem 30 marca: Porozlepiano tu liczne plakaty z napisami „vive Napoléon“ i „vive la France,“ wzywające zarazem do czynu gwałtownego przeciwko Prusom i usiłujące podburzyć pułk Nassawczyków, tu konstytujący, do buntu. Jak słychać, spowodowało to gubernatora do znaczących oświadczeń władzom w. książęcym.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 28 marca. Car Aleksander zniósł ukazem z dnia 26 b. m. radę stanu Królestwa Polskiego.

Dziennik dyecezyi litewskiéj podaje, że w roku zeszłym 1866 w pomienionéj dyecezyi przeszło na prawosławie 25,194 katolików, 9 lutrów, 36 żydów, 2 mahometanów, razem 25,241 osób. Czy osoby te dobrowolnie zrzekły się wiary swych przodków? — wątpić należy.

FRANCYA.

Paryż, 28 marca. Po kilkudniowych w ciele prawodawczém rozprawach nad prawém o zniesieniu więzienia za długi przyjęła nareszcie izba projekt rządowy 136 głosami przeciw 92. W imieniu rządu bronił projektu minister sprawiedliwości, p. Baroche,— bronił go nader wymownie, z znamienitą jasnością poglądu a mowa jego tchnęła poniekąd liberalizmem. „Idee biegną naprzód,“ mówił p. Baroche, „a i nam z niemi naprzód biegnąć trzeba,“ — niespodziewany to zaiste zwrot w politycznych zapatrywaniach tego dostojnika, który uchodzi za jednego z najżarliwszych zwolenników reakcyi, a który w r. 1848 występował w obronie więzienia za długi. Tak więc zniknie owo sławne Clichy, z którém niejedną rodzinę smutne łączą wspomnienia.

W kołach bardzo dobrze zwykle poinformowanych, mówią o ostateczném porozumieniu się Francyi z Prusami w kwestyi odstąpienia Luksemburga na rzecz Francyi. Z Holandyą podobno kilka już tylko drobniejszych szczegółów pozostaje do załatwienia a i zrównanie twierdzy luksemburgskiéj z ziemią nie jest podobno wcale nieodzownym warunkiem wzajemnéj ugody, jak to wczoraj z pewnością utrzymywano. Książę Oranii jednak, którego przyjazd miał już dziś ostateczną układowi nadać sankcyą, dziś jeszcze nie przybędzie, bo go dziś rano telegrafem uwiadomiono, że przy poniedziałkowém otwarciu wystawy nie będzie żadnych inauguracyjnych uroczystości. Wczoraj jeszcze zapewniano w urzędowych sferach, że cesarz Napoleon będzie przy otwarciu miał mowę, w któréj wspomni o akwizycyi Luksemburga, jako o rzeczy dokonanéj. Nagła ta zmiana postanowień wielką tu sprawiła sensacyą, choć zdaje się, że mimo zaniechania pierwotnie postanowionych przy otwarciu wystawy uroczystości, bez mowy cesarskiéj się nie obejdzie. Wracając do kwestyi luksemburgskiéj nie od rzeczy będzie przytoczyć tu jeszcze, że prasa luksemburgska, choć nie przemawia za wcieleniem księstwa do Francyi, to jednakże i jego wcieleniu do Rzeszy północno-niemieckiéj stanowczo jest przeciwną.

Mylnie donoszono, że się tu spodziewają przybycia króla Wilhelma na wystawę powszechną; oczekują tu raczéj przyjazdu pruskiego księcia następcy tronu.

Paryż, 29 marca. Zanim się dzisiejsze posiedzenie ciała prawodawczego rozpoczęło, już powszechnie w sali mówiono o podaniu się hr. Walewskiego do dymisyi. Żwawe się więc w sali toczyły rozprawy i każdy wyglądał ciekawie zagajenia sesyi. Za wnijściem hr. Walewskiego, pospieszył ku niemu p. Ollivier i serdecznie ściskając dłoń jego, mówił z nim parę chwil, po czém hr. Walewski niebawem zagaił posiedzenie a w sali głęboka zapanowała cisza.

„Panowie“ odezwał się prezes ciała prawodawczego, „zależy mi na tém, abym sam izbę uwiadomił, że się podałem do dymisyi, jako prezes ciała prawodawczego. Nie bez szczerego żalu powziąłem to postanowienie; ale wyższy interes jedności i zgody wymagał odemnie zrzeczenia się honoru prezydowania wam. Pozwólcie tu złożyć wam, Panowie, moją podziękę za życzliwe poparcie, które na wszystkich bez różnicy ławach téj izby zawsze znajdywałem. Stósownie do regulaminu, wzywam pana wiceprezesa Schneidera, aby zajął miejsce moje na krześle prezydyalném.“ Gdy hr. Walewski opuszczał salę, członkowie opozycyi i stronnictwa tiers-parti cisnęli się ku niemu z słowami współczucia. Nawet najżarliwszy członek lewicy, p. Glais-Bizoin, odezwał się głośno: „Panie hrabio! Unosisz ze sobą współczucie nasze!“ Jak wiadomo, udaje się zwykle prezes ciała prawodawczego z wielką okazałością na posiedzenie. Załoga pałacu ciała prawodawczego tworzy podówczas szpaler od mieszkania jego aż do podwoi sali posiedzeń. Po wnijściu prezesa do sali, cofa się wojsko a po zakończeniu posiedzenia opuszcza prezes pałac ciała prawodawczego bez dalszego ceremoniału. Dziś zaś wojsko nawet po wnijściu prezesa do sali pozostało w ustawionym szeregu a hr. Walewski wracał do swego mieszkania pomiędzy utworzonym poprzednio szpalerem załogi. Mówią, że głównie niezgoda z ministrem stanu i z ministrem spraw wewnętrznych, którzy niemiłem poglądali okiem za życzliwość hr. Walewskiego względem p. Emila Ollivier, mianowicie gdy hr. Walewski przyjaciela swego proponował na członka komisyi, mającéj obradować nad przedłożoném izbie prawem prasowém, główną była przyczyną dymisyi hr. Walewskiego. Tymczasem przyjazny stósunek cesarza do dymisyonowanego prezesa ciała prawodawczego wcale się nie zmienił.

Od wczoraj obiegają tu pogłoski o nastąpić mających zmianach w gabinecie. Mówią nawet, że jutro lub pojutrze ogłosi Monitor dymisyą margrabiego de Moustier, którego naówczas ma zastąpić margrabia de Lavalette; w niektórych kołach zapewniają nawet o zamierzoném powołaniu jenerała Fleury do gabinetu i już w nominacyi téj upatrują zapowiednią groźnych wypadków. Na twarzy cesarza, który wczoraj w towarzystwie pana Persigny zwiedził pałac wystawy, widoczny malował się frasunek.

Indépendance Belge nadmienia o projekcie zawiązania konfederacyi pomiędzy Francyą a Holandyą, Belgią i Szwajcaryą, jako przeciwwagi w obec rosnącego w Niemczech związku.

Książę Oranii, którego przybycia w skutek przesłania mu telegramu, donoszącego o zaniechaniu wszelkich uroczystości przy otwarciu wystawy powszechnéj, dopiero w przyszłym tygodniu się spodziewano, przybył tu już dziś rano z liczną świtą i stanął w Grand hôtel. Otwarcie wystawy, jak dziś w dworskich kołach zaręczają, odbędzie się zupełnie cicho. Cesarz przybędzie do pałacu wystawy, ale w zwyczajném ubraniu, bez żadnéj świty i tylko kilka słów przemówi do różnych komisarzy wystawy. Główna uroczystość odbyć się ma dnia 1 lipca przy rozdawaniu nagród, — jeżeli polityczna sytuacya odpowiadać będzie uroczystemu obchodzeniu „święta pokoju.“

W kwestyi luksemburgskiéj zdaje się już rzeczą niewątpliwą, że pomiędzy Francyą a Holandyą rzecz skończona; co do stósunku stron kontrahujących do Prus, różne tu dziś obiegają wersye: jedne mówią, że król holenderski, skoro tylko z Paryża odebrał wiadomość o stanowczém przystaniu gabinetu paryzkiego na propozycyą Holandyi, doniósł niebawem do Berlina o zawartéj ugodzie; inne znowu zaprzeczają wiadomościom o podobném ze strony Holandyi zawiadomieniu rządu pruskiego. Piszą nadto do Allgemeine Zeitung, że Prusy w cichości uzbrajają fortecę, aby Luksemburg „zasłonić przed słabością Holandyi z jednéj, a zachciankami Francyi z drugiéj strony.“ Daléj donosi taż gazeta, że ostatniemi dniami nadszedł do Luksemburga rozkaz, aby wszystkie warownie były przygotowane na przyjęcie świeżych wojsk. Skarży się jednakże Allgemeine Zeitung, że wśród ludności księstwa nie widać wcale niemieckiego patryotyzmu.

Gdy wczoraj wieczorem do więzienia Clichy nadeszła wiadomość o zapadłéj w ciele prawodawczém uchwale, znoszącéj więzienie za długi, illuminowano natychmiast licznie zamieszkane więzienie, a nadto wyprawili sobie więźniowie za przyzwoleniem dyrektora więzienia wielką ucztę. W upojeniu szczęścia postanowiono zarazem wysłać deputacyą do prezesa ciała prawodawczego, która w imieniu więźniów Clichy ma izbie złożyć podziękowanie za ich oswobodzenie. Deputacya miała się dziś w południe udać do pałacu ciała prawodawczego.

Wczoraj dawał cesarz w tuileryach wielki obiad dla członków ciała prawodawczego. Wszyscy się unosili nad zachwycającą toaletą cesarzowéj Eugenii, która lubo nieco zakatarzona, bardzo żywo rozmawiała z wielką liczbą gości. Pytała ciekawie, jakie jest usposobienie ludności na prowincyi, a gdy jeden z deputowanych, mówiąc o obawach pomiędzy ludnością wiejską co do nowego prawa o reorganizacyi armii, mianowicie gdyby „dobre numera“ nie miały być zatrzymane, przytoczył słowa bretońskiego chłopa: „Dotąd mieliśmy Pana Boga za sobą, teraz nie będziemy mieli nikogo,“— odparła cesarzowa z żywém wzruszeniem: „O! powiedz pan tym dobrym ludziom, że będą zawsze cesarza mieli za sobą!“

ANGLIA.

Londyn, 28 marca. Nie małe wrażenie wywołała tu paryska korespondencya ministeryalnego dziennika Globe, która donosi z wiarogodnego, jak mówi, źródła, że cesarz Napoleon ofiarował Włochom przez tajnych ajentów przymierze zaczepno-odporne z Francyą, „aby na wszelkie ewentualności być przygotowanymi;“ że jednak gabinet florencki propozycyą odrzucił. Korespondent upatruje zarazem w znanym a nader przyjaznym dla rządu pruskiego liście Wiktora Emanuela do hr. Bismarcka, z okoliczności przesłania pruskiemu ministrowi orderu Zwiastowania, niejaką w tym względzie wskazówkę. Taż korespondencya ministeryalnego dziennika donosi, co do kwestyi luksemburgskiéj, że nie tylko król holenderski chce księstwo luksemburgskie sprzedać Francyi, ale że nadto Francya stara się w Berlinie o pozyskanie kilku mil kwadratowych pomiędzy granicą francuzką a rzeką Saarą, od których posiadania zależy dopiero strategiczna ważność księstwa Luksemburgskiego. Podług zapewnień korespondenta ani król Wilhelm I, ani hr. Bismarck wcale do téj ofiary nie są skłonni. W redakcyjnym artykule przytacza Globe telegram, podług którego gabinet pruski jest tego zdania, że, zanim odstąpienie luksemburgskiego księstwa na rzecz Francyi nastąpi, inne mocarstwa dać muszą poprzednio swe przyzwolenie, bo Prusy mają prawo trzymania w fortecy swéj załogi. Globe tymczasem sądzi, że inne mocarstwa bynajmniéj w téj sprawie nie są interesowane i jeżeliby Prusy chciały się cesyi téj opierać, cały ciężar takiego oporu spada jedynie na własne ich barki.

Byłem wtenczas młody, z wrażliwą wyobraźnią, z umysłem wrażeń łaknącym, byłem rozmiłowany w naturze. Dziecię płaszczyzn, gdym się ujrzał wśród gór, skał i przepaści, gdy nawykłemu do sielanki wiejskiéj obrazy epicznéj natury stanęły przed oczami, zdawało mi się, żem się przeniósł w krainę czarów, złudzenia; byłem upojony, oczarowany i mniemałem, że na piękniejsze i wspanialsze obrazy nigdzie się już przyrodzenie ani zdobyło, ani zdobyć mogło. Gdybym dziś te same lasy, góry i skały zwiedzał, pewniebym takich samych uniesień nie doznał, nie mniemałbym, że od widoków Szwajcaryi saskiéj nie ma w świecie wspanialszych i godniejszych podziwu, ale wtenczas obrazy te były dla mnie nowością, a młodość dwoiła ich piękność, ich przepych; olbrzymiały one odbite w zwierciedle młodzieńczéj wyobraźni, która jest zwykle zwierciadłem wklęsłém, to jest powiększającém. Przedmioty zewnętrzne, natura, działają bez wątpienia na człowieczą duszę, ale daleko silniejszy jest jéj wpływ na naturę. Filozofowie starożytni nazwali człowieka małym światem, wśród świata wielkiego, a jeden z ojców kościoła, S. Grzegorz Naziański, poprawiając to twierdzenie, wyrzekł, że człowiek jest to świat wielki wśród małego świata. I w istocie przedmioty zewnętrzne, jakie mamy przed oczyma, przybierają kształty i barwy, jakie im duch nasz nadaje. Od naszego usposobienia wewnętrznego zależą wrażenia, jakie w nas obudzają otaczające nas obrazy. My sami tworzymy sobie świat okoliczny. To co nas dzisiaj zachwyca i unosi, może się nam stać jutro obojętném. Tak ja w owym czasie mojéj wiosny, naturę Szwajcaryi saskiéj niejako uidealizowałem, i pod wływem tych wrażeń opisałem moją dwudniową wędrówkę. Dziś czytając ten opis, przyznałbym zbytek uniesień młodzieńczych, przesadę w opowiadaniu, która to przesada nie była kłamstwem z méj strony, bom opisywał, jak czułem. Czemuż mam się wstydzić wyznać, że gdym ten opis, późniéj drukiem ogłoszony, wykończył, znajdując w nim odbicie moich uczuć i wrażeń, tak z niego byłem uradowany, żem marzył dla niego głośną sławę. Wyobrażałem sobie, że będzie czytany, ceniony przynajmniéj jak Sentimental Journey Sterna, że nie jednego czytelnika zachwyci i rozczuli. Zwodnicze marzenia niedoświadczonéj młodości! Moje pisemko przeszło niepostrzeżone, mało, to jest tyle, ile było warte, cenione, a ja gdybym je dziś odczytał, uśmiechnąłbym się, żem był kiedyś tak młody.

Z wiekiem tylko człowiek poznać może obłęd swych marzeń i nadziei, czczość żądz swoich. To czego się żąda w jednéj porze życia, staje się przedmiotem pośmiewiska w następnéj. Dziecię pragnie cacka, bawi się niém i jest szczęśliwe; wyrosłszy na chłopczyka dziwi się, że się niém mogło kiedyś bawić; młodzieniec pożąda uciechy, zabaw, miłości, sławy lub przynajmniéj słynności; dojrzały mąż przypomina sobie to wszystko z uśmiechem szyderczym i żałuje, że im tyle i czasu i trudu poświęcił — on znowu pragnie bogactw, zaszczytów, znaczenia; starzec nad grobem poznał i tych cacek marność i żąda tylko pokoju i jednostajności. Gdy tak każdy idący wiek poznaje omylność i małą wartość, tego czego poprzedzający pożądał, o! z jakiém politowaniem i pogardą, spoglądać będzie duch nasz, na wszystkie przedmioty żądz naszych ziemskich, gdy się obudzim ze snu życia tego i gdy prawdziwe życie w nieznanych nam krainach zaczniem.

Pierwszego dnia wśród wędrówki naszéj zwiedziliśmy uroczą Basteję, Hochstein, Hohnstein i Brand. Przenocowawszy w Schandau, gdzie są kąpiele żelazne i sławny połów pstrągów, dnia następnego ze świtem puściliśmy się pieszo na Kuhstall, na Winterberg, Tempesfall i Prebischthor. Elbą wróciliśmy do Schandau, zkąd pojazdem do Drezna. Opisawszy raz szczegółowo piękność i rozmaitość tych wszystkich widoków, nie będę się tu powtarzał. Radzę każdemu, aby odbył tę wędrówkę, jeżeli ma nogi zdrowe i jeżeli chce poznać urok gór i dolin, wspaniałość przyrodzonéj architektury skał, przepych i bogactwo rozległych krajobrazów. Szwajcarya saska nie wyrównywa potędze alpejskiéj natury; góry jéj są tylko pagórkami, brakuje jéj jezior, wodospadów, lawin i wiecznych lodów. Jest to tylko szkic prawdziwéj Szwajcaryi, ale szkic tu wdzięczny, tam uroczy, daléj nawet wspaniały, a wszędzie miłe i silne wywołujący wrażenie.

Oprócz wycieczki do Szwajcaryi saskiéj, odbyłem jeszcze dwie innych; jednę z panią Ossolińską i jenerałem Kniaziewiczem do Toeplitz, gdzie co rok król pruski z całą rodziną przebywał, używając cieplickich kąpieli i gdzie licznie zbierało się towarzystwo wiedeńskie i pragskie. Parę dni zabawiwszy w Toeplitz, widzieliśmy całe to towarzystwo na balu kasynowym. Król pruski, rozkochany wtenczas w pannie Harrach, którą wkrótce zaślubił i księżną Lignicką mianował i która także tam z ojcem bawiła, unikał wszelkiego odróżnienia od tłumu zwyczajnych gości; książę Wilhelm pruski, drugi syn jego, młody, wesoły, bawił się wybornie, nie pomnąc, że zaniepokoił serce pięknéj i znakomitéj pod każdym względem księżniczki Elizy Radziwiłłównéj, córki księcia Antoniego, którą był pokochał, którą poślubić zamierzał a dla któréj właśnie w tym czasie się zmienił. Żyli jeszcze wtenczas starzy księstwo Clary, dziedzice Toeplitz, dziad i babka dzisiejszego księcia Edmunda; przedstawił mnie im jenerał Kniaziewicz; księżna, córka sławnego księcia de Ligne, rozumem i przyjemnością towarzyską godną była, być córką swego ojca. Wśród towarzystwa teplickiego piękność pani Ossolińskiéj nie małe obudziła zajęcie, lecz dzień jeden jeszcze zabawiwszy, zwiedziwszy okolice, jako to Dux z pamiątkami wielkiego Wallensteina, wróciliśmy do Drezna. (Dalszy ciąg nastąpi.)

Telegramy.

Lipsk, 31 marca. Zgromadzenie „liberalno-niemieckiego stronnictwa“ postanowiło wystósować do stronnictwa narodowego w sejmie rzeszy wezwanie, aby wpływało na spieszne zakończenie narad nad konstytucyą związkową, iżby rząd miał wolne ręce w sprawie luksemburgskiéj.

Petersburg, 31 marca. Nordische Post zaprzecza w artykule, jak się zdaje z góry natchnionym, wiadomości, jakoby nieporozumienia pomiądzy Francyą a Rosyą stanęły były na przeszkodzie wręczeniu Wysokiéj Porcie noty zbiorowéj, dotyczącéj odstąpienia Kandyi.

Petersburg, 30 marca. Bank zniżył dyskonto od weksli na 7 od sta. Stopa procentowa od zaliczek na papiery publiczne pozostaje niezmienioną.

Peszt, 30 marca. Cesarski dekret znosi instytucyą żandarmeryi. Atrybucye jéj przechodzą na władze krajowe i municypalne.

Peszt, 39 marca. Na dzisiejszém posiedzeniu izby niższéj przyjęto elaborat komisyi 67, dotyczący spraw wspólnych 257 głosami przeciw 117.

Triest, 29 marca. Poczta wschodnia przywozi następujące wiadomości z Carogrodu z dnia 22 marca: Podług zaręczeń dziennika Levant-Herald odrzuciła W. Porta żądania wice króla Egiptu, w skutek czego tenże groził wycofaniem wojsk egipskich z Kandyi i odmówieniem haraczu. Minister wicekróla, Nubar pasza, żadnego jeszcze w imieniu tegoż nie złożył oświadczenia i spodziewa się, że przy pomocy francuskiego posła ostatecznie żądania wicekróla spełnione zostaną.

Paryż, 31 marca. Dzisiejszy Monitor oświadcza, że artykuł Pays nie wypowiada myśli rządu i jest tylko wyrazem politycznego zapatrywania dziennika Pays.

Z powodu artykułu londyńskiego Timesa, poruszającego kwestyą kontroli paszportowéj, oświadcza Monitor, że dla cudzoziemców przybywających z krajów, pomiędzy któremi a Francyą panuje wzajemność, wystarcza dla podróży do Paryża dokument stwierdzający tożsamość osoby.

Paryż, 30 marca. Dzisiejszy Monitor zamieszcza list hr. Walewskiego do cesarza, w którym hr. Walewski oświadcza, że osobiste różnice zdań, powstałe wbrew jego woli pomiędzy nim a kilku członkami rządu zniewoliły go, w interesie zgody, do podania się do dymisyi. Cesarz wyraził żal swój z powodu tego.

Londyn, 30 marca. Na ostatniém posiedzeniu izby niższéj uczynił p. Goldsmid wzmiankę o nieludzkiém traktowaniu Żydów w Serbii przez rząd tamtejszy. Lord Stanley zapowiedział, iż będzie starał się o wstawienie się rządu w téj sprawie. — Były gubernator Jamaiki Eyre uznany został niewinnym przez sąd pokoju.

Londyn, 30 marca. Rząd angielski uważa sprzedaż Luksemburga z warunkowém przyzwoleniem Prus za fakt na wpół dokonany.

Londyn, 31 marca. Wedle doniesień z Nowego Jorku postanowił kongres odroczyć swe posiedzenia aż do grudnia rb. Komisya prawnicza zbierze się jednakowoż na dniu 3 lipca celem zdania sprawy z oskarżenia wniesionego przeciw prezydentowi.

Madryt, 30 marca. Na zgromadzeniu posłów należących do stronnictwa ministeryalnego oświadczyło 200 stanowczo, iż zamierzają popierać rząd i nadal, celem utrzymania dotychczasowych zasad.

Bruksela, 30 marca. Nadesłana niby z Paryża telegraficzna wjadomość do Indépendance Belge z dnia 29 bm., jakoby pomiędzy Prusami a Francyą przyszło do porozumienia w kwestyi połączenia Luksemburga z Francyą i jakoby tylko pojedńcze punkta pozostawały jeszcze do załatwienia, jest całkiém bezzasadną.

Białogród, 30 marca. Książę Michał wyjechał dziś rano do Carogrodu.

Bukareszt, 30 marca. Minister skarbu przedłożył izbie deputowanych projekt do prawa, dotyczącego organizacyi ministerstwa skarbu. Książę Fryderyk Hohenzollern wyjechał dzisiaj z Bukaresztu z powrotem do Niemiec. Książę Karól odprowadza go aż do Turn-Severin.

Berlin, 1 kwietnia. W sejmie rzeszy wniósł Bennigsen interpelacyą dotyczącą Luksemburga. Oświadcza on, że stronnictwa połączą się, jeżeli całość Niemiec będzie zagrożona, że dzieło zjednoczenia spiesznie będzie ukończone, jeżeli grozi wmięszanie się zagranicy. Nie pragniemy wojny, lecz jeżli będzie prowokowaną, niechaj Francya przyjmie na siebie odpowiedzialność. W odpowiedzi na interpelacyą oświadcza hr. Bismarck, iż rząd pruski nic nie wie o ugodzie zawartéj pomiędzy Holandyą a Francyą. Na zapytanie Holandyi, jakby Prusy przyjęły odstąpienie przez nią Luksemburga, oświadczono, że Prusy zmuszone są pozostawić królowi holenderskiemu całkowitą za krok ten odpowiedzialność.

(Tu ustęp telegramu nam niejasny. Przyp. Red. Dzien.)

Prusy odrzuciły ofiarowane sobie pośrednictwo Holandyi pomiędzy Prusami a Francyą. Dalsze wyjaśnienia byłyby nie stósowne. Mówca wyraża nadzieję, iż Niemcy zdołają uprzedz prawa swe na drodze pokojowéj.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 1 kwietnia. **Koncert**, dany onegdaj przez p. **Marka Sokołowskiego** na wielkiéj sali Bazarowéj przekonał publiczność licznie zgromadzoną, że sprawozdania gazet o grze pierwszego tego gitarzysty w Europie bynajmniéj nie były przesadzone. Jest to w rzeczy saméj mistrz na owym, tak powszechnie za niewdzięczny uważanym instrumencie. Pan Sokołowski potrafi wydobyć z niego pełne tony, które zachwycały publiczność zebraną. Gra p. S. różni się, o ile nam się zdaje, od gry innych sławnych hiszpańskich, włoskich, francuskich itd. gitarzystów tém, że ziomek nasz ma zupełnie osobny sposób gry. Podczas kiedy inni artyści na tym instrumencie wydobywali tony za pomocą rwania strun paznokciami, przez co struny wibrują z góry na dół, p. S. dotyka przy grze strun brzuszkami palców, a tém samém zmienia wibracyą strun z prostopadłéj na horizontalną. Tym sposobem da się jedynie wytłómaczyć nadzwyczajna miękkość tonów w kantylenach. Jeszcze jedną zaletą p. S., na któréj często artystom w muzyce zbywa, którzy, chcąc w zwyczajném rozumieniu grać uczuciowo, wykonują utwory rubato i najczęściéj bez taktu, jest ta, że pomimo wszelkich trudności deklamacyi, trzyma się ściśle przepisanego taktu. Z pomiędzy wykonanych kompozycyi najpowszechniejsze oklaski zyskała fantazya z Belliniego „Pirata“. Trudności, jakie zachodzą przy wykonaniu zwyż wzmiankowanéj kompozycyi ten tylko osądzić potrafi, który sam zna charakter instrumentu smyczkowego; jeżeli bowiem już na skrzypcach są trudne, jak wiadomo, flaggioletty, to tém trudniejsze są na gitarze z powodu odrębnéj i niedogodnéj konstrukcyi tego instrumentu. Koncertant pomimo to potrafił z największą łatwością zwalczyć wszelkie trudności. Szczególnie miłe wrażenie zrobiło wykonanie utworu własnego p. S. pod tytułem „réveries“, w którym się wybijał charakter Polaka, zamieszkującego kraje południowe. Nie będąc muzykalnymi, musimy z ubolewaniem poprzestać na tych kilku słowach ocenienia cudownéj gry naszego ziomka. — Podczas koncertu w mowie będącego odśpiewała znana śpiewaczka tutejszéj opery niemieckiéj, panna Holland, polonez z Purytanów i Krakowiaka i odebrała zasłużone oklaski.

— Dziś odbędzie się w Poznaniu **wybór** z powiatu poznańskiego radzcy do Towarzystwa kredytowego W. Ks. Poznańskiego.

— Wręczone nam dotąd na utrzymanie **wieży kruszwickiéj** składki w ilości **14 tal.** przesłaliśmy dziś członkowi komitetu ad hoc p. Alfonsowi Moszczeńskiemu w Rzeczycy.

— Wczoraj — spostrzegaliśmy wśród dnia liczne **patrole wojskowe**, przechodzące ulice naszego miasta. Powodem tego miały być bójki, staczane pomiędzy żołnierzami różnych oddziałów, w Poznaniu konsystujących, przy których to bójkach wielu żołnierzy niebezpieczne odnieść miało rany.

— W miejsce radzy sądu apelacyjnego **Johowa**, który, jak to już donosiliśmy, powołany został z Poznania na radzcę referującego w ministerstwie skarbu do Berlina, wstąpić ma radzca sądu powiatowego Kosche z Goldbergu.

— Pod dniem 25 marca udzielona została królewska **koncesya** na budowę marchijsko-poznańskiéj kolei żelaznéj.

— Wczoraj wieczorem dał p. **Monhaupt** szóste przedstawienie sztuk kuglarskich, krajobrazów itd. w obec zapełnionego publicznością teatru. I to przedstawienie przyjęte było z równym stopniem zadowolenia, jak zeszłe.

— Od onegdaj widzimy na starym Rynku poustawiane **budy jarmarczne**, w których już wczoraj sprzedaż rozmaitych towarów się rozpoczęła. Jestto zwykły kwartalny jarmark, trwający dwa tygodnie.

— W tych dniach znaleziono **ciało** pod Bydgoszczą na kolei toruńskiéj jednego z tamtejszych niższych urzędników kolei żelaznéj, który obydwie nogi miał przejechane. Popełnił on podobno samobójstwo, kładąc się na szyny kolei.

— Przypominamy, że jutro po południu odbędzie się w **Górczynie** pod Poznaniem **zgromadzenie** mniejszych posiedzicieli ziemskich powiatu poznańskiego celem zawiązania Towarzystwa gospodarczego.

— Podobno władze wpadły już na trop **zbrodniarza**, który zamordował w zeszły czwartek w nocy syna dzierżawcy młyna św. Jańskiego, położonego przed bramą Warszawską. Zbrodnia ta, jak się zdaje, popełniona była z wszelkim rozmysłem.

— **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 2 kwietnia, Franciszka z Pauli; w kalendarzu słowiańskim Ludomira. Wschód słońca o godzinie 5 minut 38, zachód o godzinie 6 minut 32.

Przybyli do Poznania dnia 1 kwietnia.

BAZAR. hr Skarbek z familią z Białcza, hr. Potulicki z W. Jeziór, Mielżyński z Iwna, Kwilecki z Oporowa, Potocki z Będlewa, Mańkowski z Rudek, Jaraczewski z Jaraczewa, Zakrzewski z Kleszczewa, Małecki z Wrześni, Dąbrowski z Będlewa, Dębiński z Wierzenicy, Koszutska z Wargowa, Ende z żoną z Berlina.

HOTEL DU NORD. hr. Węsiersko-Kwilecki z Wróblewa, hr. Bnińska z Chraplewa, Zaremba z córką z Sadów, Stasiński z Konarzewa, Jaraczewski z żoną z Głuchowa, Łubieński z Wapienka, Błociszewski z Krzyżanek.

POD CZARNYM. Sępołowski z Krerowa, Kierski i Skoraczewski z Małachowa, Kowalski z Xiążęcéjwoli, Matuszewski z Biezdrowa, Tellenthin z Rybitw, Rutkowski z Podlesia, Swinarski z Budziejewa, Champorcin z Otusza, Monikowski i Rembiliński z Warszawy, Jankowiak z Rawicza.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. hr. Bniński z Ćmachowa, Tettau z Szlązka, Brandis z Lüneburga, Haccius i Rothard z Hanoweru.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. hr. Żółtowski z Niechanowa, Moszczeński z Jeziórek, Zabłocki z Tunowa, Brodowski z Pawłowa, Jarzembowski z Brudzewa, Waligórski z Żydowa, Chłapowski z Sośnicy, Węclewski z żoną z Środy, Bänisch z Hirschberga.

TILSNERA HOTEL GARNI. Mierzyński z Poznania, Zakrzewski z Lubinia, Krüger z Kodaszyna, Tintz z Grodziska, Kosche z Goldberga, Braasey z Wronek

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Cohn, Gerke i Schlesinger z Berlina, Knipping z Wittau, Roppui z Głogowy, Ritter z Gnadenfrei, Rischbieter z Desawy, Seelig z Schwedt n. O., Wallis z Hamburga, Lütgen z Śremu, Benne i Bodecker z Poznania, Schneider z Hanoweru, Werther z Wrocławia, Wilamowicz-Möllendorf z Markowic.

KEILERA HOTEL. Winter z Konina, Türk z Wrześni, Kornblum z Berlina, Pincus i Schmul z żoną z Janowca, Wandrai z żoną z Now. Tomyśla, Baum z córką z Wągrówca, Warmiński z Zakrzewa, Charlés i Titz z Rogoźna, Schober z Hohenwalde, Jacobi z Rogoźna.

HOTEL SELIGA. Rajewicz i Dobrowski z Opalenicy, Waczkiewicz i Meyer z żoną, Scheier i Curaner z Grodziska, Fliegert z Wrocławia, Smelana z Węgier, Steindamm z Gniezna, Kohz z Piły.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— * Wyrabianie **palonéj cegły** odbywa się w mieście naszém na coraz szerszą skalę. Ledwo bowiem ukończono budowę cegielni p. prof. dr. Szafarkiewicza a już słyszymy, iż dla cegielni w Fabianowie pod Poznaniem buduje się piec okrągły największych rozmiarów, jakie istnieją tylko w Berlinie i innych miastach wielkich. Główna korzyść takiego pieca polega na bardzo znacznem zmniejszeniu kosztów wypalanych w nim cegieł.

Gdańsk, 30 marca. Pogoda piękna, ciepła, wiatr wschodni.

W Anglii transakcye bardzo spokojne. Za pszenicę krajową przy trudnym odbyciu zaraz w pierwszych dniach zaledwie ceny zeszłotygodniowe osiągnąć było można a towar zagraniczny mało był żądany. W drugiéj połowie tygodnia za przybyciem kilku ładunków pszenicy z Australii i w skutek ustalającéj się pięknéj pogody pokup jeszcze się zmniejszył a ceny pszenicy krajowéj i zagranicznéj cofnęły się o 1 szyling na kwarterze. Jęczmień bez zmiany. Owies o $\frac{1}{2}$ szyl. tańszy.

We Francyi pokup mało ożywiony, jednakże z powodu małych dowozów i rzadkości dobrego towaru ceny zeszłego tygodnia po większéj części dobrze się utrzymały a na niektórych placach podniosły się o 50 do 80 centimów na hektolitrze. W Marsylii zapasy śpichrzowe zmniejszają się a import z Czarnego morza mniéj czynny niż w zeszłych tygodniach. W Bordeaux, Nantes pokup słaby, ceny bez znaczniejszéj zmiany. Żyto było więcéj żądane; robiono bowiem zakupy dla prowincyi nadreńskich i dla Niemiec. Jęczmień i owies bez zmiany.

Nasze targi mało ożywione, bo ceny teraźniejsze angielskie nie dozwalają naszym eksporterom operować z korzyścią, a nadzieja, że z otwarciem żeglugi na Wiśle wiele przybędzie towaru i że wybór będzie większy a ceny dostępniejsze tamuje momentalnie chęć do kupna. Sprzedaż zatém była trudna, ceny zaraz w początku tygodnia się zachwiały i stopniowo cofnęły się o 15 do 20 guld. na łaszcie. Towar podrzędny zupełnie zaniedbany. Ceny żyta w sprzedaży miejscowéj dobrze się utrzymywały a w końcu o 6 guldenów na łaszcie podniosły. Na odstawę maj czerwiec płacono 550 guldenów za 4910 funtów celnych.

Sprzedano w ciągu zeszłego tygodnia pszenicy szefli 20,000, żyta 4800, jęczmienia 1800, owsa 600, grochu 6000, wiki 300, koniczyny białéj 50 centnarów, 20 centnarów czerwonéj.

Płacono za szefel berliński 85 funt. celnych:

	funt.	łut.		funt.	łut.	tal.	sgr.	fen.		tal.	sgr.	fen.
Pszenicy jasnéj staréj	84	—	do	85	14	3	20	—	do	3	21	8
„ świeżéj	81	25	„	85	4	3	10	—	„	3	18	2
„ pstréj	81	6	„	87	3	3	6	3	„	3	18	4
„ porosłéj	75	9	„	81	25	2	20	—	„	3	3	4
Żyta ($81\frac{5}{8}$ funt.)	76	18	„	82	15	1	26	—	„	2	3	—
Jęczmienia (72 funt.)						1	15	—	„	1	26	—
Owsa (50 funt.)						—	29	4	„	1	2	—
Wiki						1	22	—	„	1	27	—
Koniczyny białéj centnar						16	—	—	„	29	—	—
„ czerwonéj						12	—	—	„	18	—	—

Kursa zamian: Londyn $6.23\frac{3}{8}$. Hamburg $151\frac{3}{8}$. Amsterdam $143\frac{1}{2}$, Warszawa 81.

Aleksander Makowski i Sp.

— * **Koleje żelazne w Rosyi.** Gazeta Moskwa podaje następujący wykaz kolei żelaznych w Rosyi: 1) koleje zbudowane: Mikołajewska, 604 wiorst; niżogrodzka, 410 wiorst; warszawska, z gałęzią do pruskiéj granicy, 1267 w.; razańska 196 w.; razańsko-kozłowska, 195 w.; rygsko-dynaburska, 264 w.; wołgo-dońska, 72 w.; troicka 66 w.; peterhofska, 51 w.; carsko-sielska, 25 w.; gruszowska, 68 w.; witebsko-dynaburska, 242 w.; tawasthucko-helingforska, 102 w.; odesko-bałcka, 203 w.; warszawsko-wiedeńska, bygdoska, łódzka i warszawsko-brzeska (do Łukowa), 605 w.; sierpuchowska (południowa), 93 w.; razem 4335 wiorst. 2) koleje budujące się: rygsko-morszańska 120 w.; kozłowsko-woroneżska 170 w.; południowa z Sierpuchowa do Kurska 418 w.; bałcko-elizawetgrodzka 234 w.; zakaukazka (z Poti do Tiflisu) 264 w.; warszawsko-brzeska (z Łukowa do Brześcia) 65 w.; kijowsko-bałcka z odnogą $622\frac{3}{4}$ w.; od odesko-bałckiéj do Tyraspola 42 w., razem $1951\frac{3}{4}$ wiorst. 3) koleje, których budowa jest zapewniona: kursko-kijowska 138 w.; z Tyraspola do Kiszyniewa 65 wiorst; z Elizawetgrodu na Kremeńczug do Charkowa 351 w.; orłowsko-witebska 500 w.; z Kurska na Charków do morza azowskiego 977 w., razem 2340 wiorst. 4) koleje projektowane: z Petersburga do morza bałtyckiego 355 w.; z Permu do Tiumena 669 w.; z osady Siergijewa do Jarosławia, z gałęzią do Wołgi 200 w.; z Rygi na Mitawę do Lipawy 200 w.; z Kowna do Lipawy 250 w.; z Petersburga na Wyborg do Tawashastu 350 w.; z Moskwy na Smoleńsk do Brześcia 1000 w.; z Orła na Jelec do stacyi Grazi, na drodze woroneżsko-kozłowskiéj 300 w.; ze wsi Iwanowa do stacyi Nowki na drodze niżegrodzkiéj 83 w., razem 3407 wiorst. W ogóle długość wszystkich tych kolei wynosiłaby $11,915\frac{3}{4}$ wiorst. Ależ kiedy to będzie? Na to pytanie pomieniona gazeta odpowiada: „Marzyliśmy niegdyś o emancypacyi włościan, przeszkód było wiele, a jednak to się uskuteczniło. Nie marzyliśmy prawie o jawności sądownictwa — a to już nastąpiło na pociechę naszą a skutek przeszedł wszelkie oczekiwania. Nie mogliśmy nawet marzyć o wolności druku obok wielu trudności; tymczasem jest ona ugruntowaną i zwolna postępuje naprzód. Rozprawiano o instytucyach ziemskich, i te już istnieją. A więc i koleje żelazne niebawem powstaną koniecznie.“ — Na koléj żelazną z Kozłowa do Woroneża, podług korespondencyi zamieszczonéj w gazecie Gołos, zwożą kamienie, piasek, drzewo, kopią studnie itd. Z nadejściem wiosny prace zapewne będą podwojone; ale ta gorączkowa czynność wywiera wpływ na położenie tutejszych właścicieli ziemskich. Wielu z nich znalazło się w tak krytycznych interesach pieniężnych, że jedynym punktem wyjścia był dla nich obowiązkowy wykup. Pozostałe grunta przyszło uprawiać parobkami, ale teraz parobcy wszyscy idą na koléj żelazną, gdzie dostają wyższą płacę. W takiém prawie krytyczném położeniu znajdują się ci, którzy oczynszowali włościan w nadziei zmuszenia ich do odrabiania czynszu po niższéj cenie. Podług gazety Kijewlanin obligacye kursko-kijowskiéj kolei żelaznéj wypuszczone będą bezpośrednio z rozporządzenia rządu. W takim razie spodziewać się należy, że będą wypuszczone po wyższéj cenie.

— * **Chmiel.** Norymberga, 26 marca. Od ostatniego sprawozdania sprzedawano bezustannie małe partye chmielu.

Płacono za chmiel dobry targowy 110—115 flor., za pośledniejszy 105—110 flor., za chmiel z Aischgrund 115—125 flor., z Hallertau za pierwszy gatunek 120—130 flor., za drugi 115—120 flor., z kraju Spalt 125—145 flor. za chmiel z 1865 r. 1 gatunek 72—80 flor., za drugi 60—66 flor.

Norymberga, 28 marca. Lubo z powodu spóźnionéj pory roku obrót w ogóle nie jest znaczny, to jednak sprzedano na dzisiejszym targu mimo dżdżyste powietrze kilka partyi, za które płacono następujące ceny:

Za dobry chmiel targowy 115—120 flor., za chmiel z Altdorf, z Hersbruck 125—130 flor., z Hallertau 120—130 flor., z kraju Spalt 125—145 flor., za chmiel z 1865 r. stósownie do mąki 66—75 flor.

— * **Bydło.** Wrocław, 28 marca. Na targ tutejszy dostawiono w ogóle 4650 sztuk koni; pomiędzy temi było 400 młodych ogierów, 50 koni zbytkowych, 600 wierzchowców i cugowych, 2000 takichże samych gorszych i 2000 koni roboczych. W ogóle sprzedano sztuk 3500 i to: a) 100 młodych ogierów po cenie 80—200 tal.; b) 8 koni zbytkowych po cenie od 300—400 tal.; c) 300 wierzchowych i cugowych lepszych po cenie od 150—270 tal.; d) 1200 takichże samych gorszych po cenie 50—150 tal.; e) 1000 koni roboczych po cenie 10—50 tal. Bydła spędzono również znaczną liczbę, z któréj sprzedano: 17 wołów opasłych po przecięciowéj cenie 107 tal.; 250 wołów roboczych po cenie 40—100 tal.; 220 krów po cenie 20—60 tal.; 30 cieląt. Nierogacizny było na targu około sztuk 500, z których sprzedano około 350 po cenie 6—40 tal. Handel w pierwszym mianowicie dniu bardzo był ożywiony a był takim jeszcze i w późniejszych godzinach popołudniowych.

Telegram giełdowy Berliński.

[Bracia Mamroth.]

Berlin, dnia 1 kwietnia.

Powietrze: pogodne.

Giełda ziemiopłodów.	Ceny na wiosnę.
Pszenica	$77\frac{1}{4}$
Żyto	$56\frac{3}{8}$
Okowita	$17\frac{1}{2}$

Giełda walorów.	Kurs.
Listy zastawne poznańskie nowe	88
Listy rentowe „	$90\frac{3}{4}$
Amerykańska 6 % pożyczka	78
Akcye kolei żelaznéj Karóla-Ludwika	$85\frac{1}{2}$
Rosyjskie banknoty	$79\frac{1}{2}$
Polskie listy zastawne	$57\frac{1}{4}$
Rosyjska pożyczka premiowa stara	$90\frac{1}{2}$
„ „ „ nowa	$85\frac{1}{2}$

Posiedzenia giełdowe.

Giełda poznańska, 1 kwietnia.

Pozn. nowe listy zast. 4% $88\frac{1}{2}$ płc. Pozn. listy rent. 90 płc. Pozn. akcye banku p ow. — żąd.—Pozn. 5% oblig. prow. żąd.—Pozn. 5% oblig. pow. $98\frac{1}{2}$ żąd. Pozn. 5% oblig. Obry $98\frac{1}{2}$ żąd. Pozn. $4\frac{1}{2}$% obl. pow. 89 żądano. Bank. polsk. 81 płc.

Żyto: na kwiec. 53—$52\frac{11}{12}$ pł., na wiosnę 53—$52\frac{11}{12}$ pł., kw.-maj $52\frac{1}{4}$ płac., maj-czerwiec $52\frac{1}{4}$ płacono, czerw.-lip. $52\frac{7}{12}$ tal. płacono.

Okowita: (z beczka), wypow. 18,000 kwart, na kwc. 16—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{6}$ płc., na maj $16\frac{5}{12}$—$\frac{1}{3}$, czerwiec $16\frac{1}{12}$—$\frac{1}{2}$, płc., lipiec $16\frac{3}{4}$ płc., sierpień $16\frac{5}{6}$, płac., wrzesień 17 pacono.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	1 kwietnia 1867			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	3	6	—	3	7	6
„ średniéj „	3	—	—	3	3	9
„ pośled. „	2	22	6	2	25	—
Żyta ciężkiego „	2	8	—	2	9	—
„ lżejszego „	2	4	—	2	5	—
Jęczmienia dużego „	—	—	—	—	—	—
„ drobn. „	—	—	—	—	—	—
Owsa „	1	5	—	1	7	6
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki „	—	—	—	—	—	—
Perek „	—	15	—	—	17	6
Masła garn. „	2	5	—	2	20	—
Koniczyny czerw. „	16	—	—	18	—	—
Koniczyny białéj „	24	—	—	27	—	—
Siana, cent „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „ „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „ „	—	—	—	—	—	—
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.						
dnia 30 marca	16	—	—	16	5	—
dnia 1 kwietnia	16	—	—	16	5	—

Giełda berlińska, 30 marca

Pod wpływem sprawy luksemburgskiéj i regulacyi miesięcznéj usposobienie giełdy było słabe a obrót bardzo ograniczony przy niższych kilkakrotnie kursach.

Walory pruskie: Dobr. poż. pstwa ($4\frac{1}{2}$%) 104 żąd., Poż. pstwa z r. 1859 (5%) $103\frac{5}{8}$ pł., Obl. pstwa ($3\frac{1}{2}$) $83\frac{3}{4}$ płc. Poż. pstwa prem. z r. 1855 ($3\frac{1}{2}$) 121 żąd.

List. zast.: Zach.-prusk. ($3\frac{1}{2}$) $77\frac{1}{4}$ pł. dto (4%) 85 płac., dto ($4\frac{1}{2}$) — płac., Pozn. nowe (4%) $88\frac{1}{2}$ żądan. **Listy rent.** Pozn. (4%) $90\frac{1}{4}$ płc., Prusk. (4%) $90\frac{5}{8}$ płc.

Walory zagraniczne: Austr.-metal. (5%) $46\frac{1}{2}$ żądan. Poż. narod. (5%) $54\frac{3}{4}$ płacn., Losy z roku 1854 (4%) $60\frac{1}{2}$ płacon. Losy kred. z r. 1858 69 płac., Losy z r. 1860 (5%) 67 płacon. Losy z r. 1864 (5%) 42 płac. Poż. w sr. z roku 1864 (5%) 60 płac. Ros. pożyc. prem. z r. 1864 (5%) $91\frac{1}{2}$ płacn., Ros.-polsk. obl. skarb. (4%) $62\frac{7}{8}$ pł., Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) $90\frac{1}{4}$ płac., dto cząstki po 500 złp. (4%) 92 płc., Polskie listy zast. 3. em. w rs. (4%) $57\frac{3}{4}$ płac. Włosk. poż. (5%) $53\frac{1}{4}$ płac. Amer. poż. (6%) $78\frac{5}{8}$—$\frac{1}{2}$ pł. **Akcye kol. żel.:** Kol.-mind. 143 płac. Gal. Kar.-Ludw. $85\frac{1}{2}$ pł. Austr. franc. $109\frac{3}{4}$ płac. Warsz.-wied. $62\frac{3}{4}$ płc. **Banki itd.** Austr.-créd. mob. $72\frac{5}{8}$ płacon, Pozn. prow. 102 żd. Szląsk. stow-bank. (4%) $114\frac{1}{2}$ pł. Certyf. hipot. Hübnera ($4\frac{1}{2}$%) $101\frac{1}{2}$ pł. Hansem. ($4\frac{1}{2}$%) 96 żąd. Henckel ($4\frac{1}{2}$%) — pł. Obl. hip. szl. stow. bank. ($4\frac{1}{2}$%) $100\frac{1}{4}$ żąd., Meining. ($4\frac{1}{2}$%) $93\frac{1}{2}$ żąd.

Kurs gotówki pap. pien.: Frdr. pruski $113\frac{1}{2}$ żąd., ldr. $111\frac{1}{4}$ płac., suwereny 6. $23\frac{1}{2}$ płc., nap. 5. 13 płac., półimper. 5. $16\frac{1}{2}$ płc., doll. 1. $12\frac{3}{8}$ płc., Zagr. bankn. $99\frac{5}{6}$ płc., Austr.-banknoty 79 płac., Ros. banknoty $81\frac{1}{8}$ płac. — **Dyskonto bankowe** 4.

Pszenica: w miejscu 2100 funt. 70—88 tal. piękna biało pstra polska 86 tal. piękna biała polska 87 tal. pł. 2000 funt. na kw.-maj $77\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ pł. $\frac{1}{2}$ żd., maj-czerw. $78\frac{1}{4}$—78 płc., czer. lipiec $78\frac{1}{2}$, lipiec-sierp. $76\frac{1}{2}$ żd., wrześ.paźdz. $72\frac{3}{4}$ płc., 72 tal. żąd. Żyto: 2000 funt. w miejscu 56—57 tal. płac., piękne $57\frac{1}{2}$—58 płac., na bież. miesiąc $57\frac{1}{8}$—$\frac{5}{8}$, na wiosnę 56—$\frac{1}{8}$—$55\frac{7}{8}$ sprzedano, maj-czerwiec $55\frac{7}{8}$—$\frac{3}{4}$ sprzed. i żąd. $\frac{1}{4}$ płac., czerw lip. $55\frac{3}{4}$—$\frac{7}{8}$—$\frac{3}{4}$, lip.-sierp. $53\frac{7}{8}$, wrzes.-paźd. 52 tal. sprzed. Jęczmień: w miejscu 1750 funt. 45—51 tal. szląski $50\frac{1}{2}$ tal. płc. Owies: 1200 funt. w miejscu $26\frac{1}{2}$—$29\frac{1}{2}$ tal., saski $28\frac{1}{4}$, szląski 29 tal. płac., na bież. miesiąc $28\frac{1}{4}$—$\frac{1}{8}$ sprzed., maj-, czerw. $28\frac{3}{4}$, czer.-lipiec 29 tal. sprzed. Groch: 2250 funt. do gotowania i na paszę 52—66 tal. Oléj rzepiowy: 100 funt. w miejscu bez beczki 11 tal. płacono. na bieżący mies. i marz.-kw. 11 tal., kw.-maj $11\frac{1}{24}$, maj-czerw. $11\frac{1}{6}$, czerw.-lipiec $11\frac{1}{4}$, wrz.-paźdz. $11\frac{13}{24}$—$\frac{1}{2}$tal. płac. Oléj lniany: w miejscu $13\frac{2}{3}$ tal. żąd. Okowita: 8000% Tralles w miejscu bez beczki $17\frac{3}{8}$ tal. płac. na bież. mies. $17\frac{1}{4}$ płc., marz.-kwiec. $17\frac{1}{4}$ żąd. $\frac{1}{6}$ płc., kw.-maj $17\frac{1}{6}$—$\frac{5}{24}$ płac. $\frac{1}{4}$ żąd. $\frac{1}{6}$ płac., maj-czerw. $17\frac{3}{8}$—$\frac{1}{4}$ płac. $\frac{1}{3}$ żąd., czerw.-lipiec $17\frac{5}{8}$ płac. $\frac{2}{3}$ żąd., $\frac{7}{12}$ płac. lipiec-sierp. $17\frac{23}{24}$—$\frac{11}{12}$ płc. i żąd. $\frac{5}{6}$ płac., sierp.-wrześ. $18\frac{1}{8}$—$\frac{1}{8}$ płac. i żąd., $\frac{1}{12}$ płac., wrześ.-paźd. $17\frac{7}{8}$ żąd. $\frac{3}{4}$ tal. płac.

Giełda wrocławska, 30 marca.

Koniczyna czerwona, ceny słabe; poślednia 12—$13\frac{1}{2}$ tal., średnia 14—15 tal., piękna $16\frac{1}{2}$—$17\frac{1}{2}$ tal., bardzo piękna 18—$18\frac{2}{3}$ tal. Koniczyna biała, ceny nie zmienione; poślednia 18—20 talar., średnia 21—$23\frac{1}{2}$ tal., piękna 25—26 tal., bardzo piękna $27\frac{1}{2}$—$28\frac{1}{2}$ tal. Żyto: 2000 funtów, spokojniéj, wyp. 9000 cent, na mar. $55\frac{3}{4}$—56 tal. płac., na marz.-kw. $54\frac{3}{4}$ żąd., kw-maj $53\frac{1}{2}$ płac. i żąd., maj-czer. $53\frac{1}{2}$ płacono, czerwiec-lipiec $53\frac{1}{2}$, na wrzesień-paźdz. $48\frac{1}{2}$ tal. żąd. Pszenica: na marzec 74 talar. żąd. Jęczmień: na marzec $50\frac{1}{2}$ tal. żąd. Owies: na mar. 46 tal. żąd. Rzep: na marzec 93 tal. żąd. Oléj rzepiowy: spokojniéj; wypow. 2000 cent.; w miejscu $10\frac{1}{4}$ talar. żądano, na marzec i marzec-kwiec, $10\frac{1}{3}$ żądano, na kw.-maj $10\frac{7}{24}$—$\frac{1}{4}$ płc., maj-czer. $10\frac{5}{12}$, wrzes.-październik $11\frac{1}{4}$ żąd., paźd.-list $11\frac{1}{4}$ tal. płacano. Okowita: ceny mało zmienione, wypow. 25,000 kwart; w miejscu $16\frac{1}{2}$ tal. płac., $16\frac{3}{4}$ tal. żądano, na marzec $16\frac{7}{12}$, marzec-kw. $16\frac{7}{12}$ żąd., kwc.-maj $16\frac{1}{2}$—$\frac{7}{12}$ pł. i żądano, maj-czerw. $16\frac{5}{6}$ żąd., czerwiec-lipiec $17\frac{1}{12}$, lip.-sierpień $17\frac{1}{3}$ talar., sierp.-wrzesień $17\frac{1}{2}$ płacono, wrzesień paźdz. 17 tal. żądano i płacono.

Lubin, ofiarowany, obrót pozostał mały; za 90 funtów żółtego 40—44 srg., niebies. 40—45 srg.

Na targu:	piękna. sgr.	śred. sgr.	pośled sgr.
Pszenica biała	94—96	90	82—85
„ żółta	92—95	88	82—85
Żyto	——71	70	— 69
Jęczmień	58—60	55	51—52
Owies	35—36	34	——33
Groch	63—65	59	54—57

Giełda szczecińska, 30 marca.

Pszenica: z początku ceny niższe, w końcu stałe i wyższe: w miejscu 85 funt. żółta 82—86 tal., piękna poślednia 72 do 81 tal. 83—85 funt. żółta na wiosnę $83\frac{3}{4}$—$84\frac{1}{4}$—84, maj-czer. $83\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$, czerw.-lip. $83\frac{3}{4}$—$84\frac{1}{4}$, lip.-sierp. $83\frac{1}{4}$ płc., wrz.-paźd. 79 tal. żąd. i płacono. Żyto: ceny mało zmienione; 2000 funtów, w miejscu 53—55 tal., na wiosnę $55\frac{3}{4}$—54 na maj-czerw 54, czerw.-lip. $54\frac{1}{2}$—54 płac., wrz.-paźd. $51\frac{1}{2}$ pł. i żąd., 51 tal. pł. Jęczmień w miejscu 70 fun. $51\frac{1}{2}$ tal. płc. i żąd., 51 tal. płac. Oléj rzepiowy: spokojnie; w miejscu 11 tal. żąd., na kw.-maj $10\frac{5}{6}$ żąd. $\frac{3}{4}$ płac., na wrz.-paźdz. $10\frac{5}{12}$ pł. $\frac{1}{2}$ tal. żąd. i płac. Okowita: ceny mało zmienione; w miejscu bez beczki $16\frac{5}{6}$ talar. płacono, na marzec $16\frac{5}{6}$, na wiosnę $16\frac{5}{6}$ płacono, na maj-czerwiec 17 żąd. $16\frac{11}{12}$ płac., czerw.-lipiec $17\frac{1}{4}$ talarów żądano.

Na dzisiejszym targu: pszenica 80—87, żyto 53—58 jęczmień 44—48, owies 26—31, groch 54—58 tal., siano 20 sgr. do 1 talara, słoma 6—7 tal., kartofle 18—22 sgr.

Giełda warszawska, 29 marca.

Listy zastaw. 100 rubl. $78\frac{3}{4}$ płc. — Oblig. skarb. (rs. 100) $73\frac{2}{3}$ żąd. — Akcye kolei żelaz. warszaw.-wied. — płac. — Akcye kolei żel. warsz.-byd. $56\frac{1}{4}$ płc. — Nowa poż. ros. z r. 1894 prem. (5%) $109\frac{3}{4}$ żąd. — Listy likw. (4%) 57 płac. $57\frac{1}{3}$ żądano.

Berlin, 31 marca. **Kursa dzisiejszego obrotu prywatnego.** Usposobienie słabe, w końcu trochę lepsze. Austr. akcye kredyt. $72\frac{1}{4}$—$71\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ płacono, losy z 1860 r. 67—$66\frac{3}{4}$ płac., pożyczka włoska $53\frac{1}{8}$—53 płacono i żąd., ameryk $78\frac{5}{8}$—$\frac{1}{2}$ płacono.

Posiedzenie

rady reprezentantów miasta Poznania na d. 3 kwietnia 1867 z południa o god. 3.

Porządek dzienny:

1. Subskrypcya na akcye na budowę kolei żelaznéj do Frankfurtu i Gubeny.
2. Zniesienie uwolnienia od inkwaterunku przy budowlach nowych.
3. Zaprowadzenie wodociągów na ratuszu, w teatrze, w szkole realnéj i w lazarecie miejskim.
4. Listy wyborcze do parlamentu północno-niemieckiego.
5. Przejęcie przez miasto klas przygotowawczych szkoły realnéj.
6. Wywóz kloaków z gruntów prywatnych.
7. Wykonywanie uchwał reprezentantów miasta przez magistrat.
8. Wydzierżawienie roli pomiędzy cmentarzem Stomarcińskim i drogą ku Mulakshausen.
9. Sprawy osobiste.

(podp.) **Pilet.**

W sprawie konkursowéj nad majątkiem **Hermana Nernst**, dziedzica dóbr w Gruszczynie, likwidował jeszcze handel Metz i Spółki w Berlinie pretensyą w ilości 22 tal. 15 sgr. 6 fen. wraz z prowizyami po 6 pct. od 1 czerwca 1864 r.

Termin do rozpoznania tych pretensyi wyznaczono na dzień

11 kwietnia r. b. przed południem o godzinie 10

przed podpisanym komisarzem w izbie terminowéj No 13, o czém wierzyciele, którzy pretensye swoje zameldowali, się uwiadomiają.

Poznań, dnia 23 marca 1867.

Król. Sąd powiatowy.

Komisarz konkursu

Gaebler. [1982].

Zarząd kasy głównéj Towarzystwa naszego objął p. **Kazimierz Liszkowski**, kupiec w Bazarze. O czém się dyrekcye powiatowe przy płaceniu składek zawiadamiają.

Poznań, 30 marca 1867.

Zarząd główny Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych. [1968].

Walne zebranie Towarzystwa rólniczego w Gostyniu odbędzie się **dnia 11 kwietnia** o godzinie 10 z rana. Porządek dzienny w Ziemianinie ogłoszony.

W imieniu Zarządu

[1809]. **W. T. Zakrzewski.**

Nauczyciel domowy, który ukończył swe studya gimnazyalne i zawodowi temu dłuższy czas się poświęcał, życzy sobie przyjąć miejsce. Bliższa wiad. w eksp. Dz. Pozn. [1941]

Nauczycielka Polka, znająca dobrze swój zawód; język francuzki i niemiecki dokładnie i muzykę, znajdzie przyzwoite miejsce od 1 lipca do trzech panienek od 6—9 lat. Bliższe wiad. u pani **E. Korytowskiéj** w Rogowie. [1950]

Nauczycielka, Polka muzykalna, znająca język francuski i niemiecki, życzy sobie od każdego czasu przyjąć miejsce do małych dzieci. Poste restante pod literą **G. H.** w **Gnieźnie**. [1977]

Kancellista, piszący dobrze po polsku i po niemiecku, niechaj się zgłosi do mego biura. **Szuman**, [1978]
Obrońca i notaryusz w Szamotułach.

Sekundaner może wstąpić jako **uczeń** do apteki
(1893.) **G. Schubartha.**

Dom. **Boguszyn** pod **Książem** poszukuje od 1 lipca br. **służącego** i **pisarza**. [1984].

Dominium **Lubasz** pod **Czarnkowem** poszukuje od ś. Jana r. b. **pisarza** gospodarczego, w dobre świadectwa opatrzonego i obznajmionego z prowadzeniem ksiąg i raportów gospodarskich. [1970].

Kilku zdatnych czeladników krawieckich poszukują na trwałe **zatrudnienie** [2003].
M. Laskowski i Felcrowicz.

Ekonom, żonaty, katolik, niewojskowy, blisko 20 lat w gospodarstwie czynny i doświadczony, jeszcze w obowiązku, poszukuje od św. Jana rb. innego miejsca za rządzcę lub za ekonoma w W. Ks. Poznańskiém lub téż w Królestwie Polskiém i prosi o łaskawe uwiadomienie pod lit. **X. Y. Z.** 100 post. rest. **Ostrowo.** [1993].

Młody **pisarz gospodarczy** poszukuje od ś. Jana posady folwarcznego ekonoma. Świad. złożył na ulicy Podgórnéj w Poznaniu pod No. 12, II piętro. [1997].

Mieszkam teraz przy ul. Wielkiéj Rycerskiéj No. 9. [1995].
Meyer Asch.

Stancya mebl. zaraz do wynajęcia. Ulica Nowa No. 2, III piętro. [1992].

Bardzo porządnie wykonane nowe **organy** z 6 pięknemi głosami i pedałem są do sprzedania, ponieważ odbiorca ich zdecydował się kupić większe. Bliższych szczegółów udziela orgarmistrz **Schroeder**, w Wrocławiu Schuhbrücke 27. [1972]

Nowy fortepian palisandrowy, prawie wcale nieużywany, jest do nabycia. — Bliższych wiadomości udzieli Ekspedycya Dziennika. [1999.]

Księgarnia **K. Rejznera** poleca książki na nagrody, szemata różne kościelne i szkólne, kartki do spowiedzi. [1985].

Firanki wszelkiego gatunku wyprzedaje całkowicie handel płócien i gotowéj bielizny **K. Szymańskiéj**,
1990]. Ulica Nowa No. 2.

Obwieszczénie urzędowe.

„100 tal. nagrody.“

W nocy z dnia 28 na 29 marca bieżącego roku i to pomiędzy 11 godziną w nocy a 4 godziną z rana zamordowano czeladnika młynarskiego **Ignacego Kwiecińskiego**, lat 22 mającego, na wiatraku leżącym przy komenderyi przed bramą warszawską. Śmierć Kwiecińskiego nastąpiła w skutek wystrzału, który padł z bezpośredniego pobliża, a fuzya, z któréj padł strzał, nabitą była dwoma kulami, które znaleziono w ciele zamordowanego. Wyznacza się niniejszém nagrodę stu talarów dla tego, co się przyczyni do wykrycia morderców Kwiecińskiego w sposób, że będą mogli być ukarani.

Równocześnie uprasza się wszystkich mieszkańców miasta i okolicy aby bez straty czasu donosili król. dyrekcyi policyi lub podpisanemu o każdym fakcie, któryby doszedł do ich wiadomości a mógł się przyczynić do wyjaśnienia téj zbrodni. [2004].

Poznań, dnia 1 kwietnia 1867.

Król. prokurator.

Odwołując się na poprzednie moje oświadczenie w celu wydawania pisma literackiego w Poznaniu, zapraszam tych panów, którzy wzięli akcye, jak i wszystkich życzliwych temu przedsięwzięciu, aby w celu narady i przyjęcia ułożonéj w tym celu ustawy, zebrać się raczyli w sobotę dnia **6 kwietnia r. b. o godzinie 4 z południa**, w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w pałacu Raczyńskich.

[1910]. **Emil Kierski.**

1—2000 talarów

na 1 hypotekę nowo wybudowanego domu etc. i 3 mórg ogrodu, mającego wartości 6000 tal., poszukują się od 1 maja. Mających chęć wypożyczenia pieniędzy uprasza się listy pod adr. **T. K.** w eksp. niniejszego Dzien. złożyć. [1976]

Przy **ulicy Wrocławskiéj No. 37** jest **kram z alkierzem** natychmiast do wynajęcia. Szczegółów udzieli

[2001]. **W. Czarnecki.**

Folwark 380 mórg dobréj ziemi z wiatrakiem, w powiecie wrzesińskim położony, jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli p. Radziejewski w Poznaniu, ulica Wrocławska No. 18 na listy fr. [1967].

Najbliższe ciągnienie wygranych dnia **15 kwietnia 1867**

Gł. wygr. fl. 250,000. **Największe** Pożyczka prem. 1864

widoki wygrania.

Tylko 6 talarów

kosztuje pół losu prem. **12** tal. cały los premiowy, bez wszelkiéj dalszéj dopłaty do wszystkich 5 ciągnień wygranych od 15 kwietnia 1867 do 1 marca 1868 walor mających, któremi pięć razy wygrać można wygrane flor. **250,000, 220,000, 200,000, 50,000, 25,000, 15,000** itd.

Na każdy wyciągnięty los **musi zpewnością paść wygrana.**

Zamówienia przy dołączeniu pieniędzy, za wpłatą pocztową lub zaliczką pocztową należy jak najspieszniéj i tylko bezpośrednio przesłać do domu handlowego [1692].

H. B. Schottenfels w Frankfurcie nad Menem.

Plan losowania i wykazy wygranych przesyłają się każdemu bezpłatnie.

Szanownéj publiczności Buku i okolicy donoszę niniejszém uprzejmie, iż osiedliłem się tu jako

majster mularski

i proszę w razach potrzeby o łaskawe zlecenia, obiecując, iż starać się będę, abym takowe wykonał zawsze ku zadowolnieniu.

Buk w marcu 1867.

Conrad,
majster mularski.

[1859].

Losy król. pruskiéj loteryi krajowéj

do najbliższego **głównego i ostatniego ciągnienia** 4 klasy od **18 kwietnia** do **7 maja**,

$1/1$	$1/2$	$1/4$	$1/8$
za $77\frac{1}{3}$ tal,	$38\frac{2}{3}$ tal.,	$19\frac{1}{3}$ tal.,	$9\frac{5}{6}$ tal.
$1/16$	$1/32$	$1/64$	
$4\frac{11}{12}$ tal.,	$2\frac{5}{6}$ tal,	$1\frac{5}{12}$ tal.	[1813].

sprzedaje i rozsyła, **wszystko na drukowanych losach udziałowych**, za zaliczką pocztową lub przesłaniem pieniędzy **handel papierów krajowych**

M. Meyer w Szczecinie.

Głów. wygr. 220,000 złt.

najbliższego ciągnienia

w dniu 15 kwietnia rb.

loteryi państwowo-pożyczkowéj z 1864 r.

z wygranemi flor. **220,000; 15,000; 10,000;** 3 razy **5000;** 3 razy **2000;** 6 razy **1000;** 15 razy **500;** 30 razy **400;** 940 razy **145;** które w rzeczonym dniu bezwarunkowo wyciągnięte być muszą. Łaskawe zlecenia na $1/2$ i $1/1$ losy udziałowe po 1 tal. po 2 tal. do tego specyalnie ciągnienia, uskuteczniają się akuratnie za przesłaniem pieniędzy w gotówce lub zaliczką pocztową a wykazy przesyłają się bezpłatnie i franco. **Uprasza się o rychłe zgłoszenie się do** [1914]

Chr. Chr. Fuchsa,
Frankfurt n. M.

150,000 tal. **Szczęść Boże!** **100,000 tal.**

Pruskie losy ($1/1$ do $1/32$ rozsyła **S.** (**Basch**, Berlin, Gertraudtenstrasse [1773]

Losy do pruskiéj loteryi 4 klasy $1/2$ po $30\frac{2}{3}$ tal., $1/4$ po $15\frac{1}{3}$ tal. sprzedaje i rozsyła w oryginale. [1987]

Wolff Zadek,
Poznań, na Małych Garbarach No. 7.

Losy frankfurtskie

jako téż wszystkie potwierdzone **losy klasowe i premii państwowych** punktualnie rozsyła podpisany.

Najbliższe ciągnienie ostatnich dnia **15 kwietnia 1867**, przy którém wygrane główne: **flor. 220,000, 15,000, 10,000,** 3 razy **5000,** 3 razy **2000,** 6 razy **1000,** 15 razy **500,** 3 razy **400.** Najniższa wygrana, która na każdy **los oryginalny** paść musi, wynosi **flor. 145.**

Zaliczki na **losy oryginalne** do tego:

pół losu	tal. 1.
cały los	„ 2.
sześć cał.	„ 10

Pieniądze wygrane i wykazy ciągnień zaraz po decyzyi **bezpłatnie i franco.**

Wszystkie zapytania i zlecenia należy wystósowywać wprost do

Jakoba Lindheimer, młod.

[1974] w Frankfurcie n. M.

Wyciąg z listu z d. 11 grudnia 1866 depozytaryusza w Hohn pod Rendsburgiem.

Syropu używałem także z skutkiem pomyślnym u jednego z moich dzieci i u naszéj służącéj, których kaszel zmniejszył się już znacznie po 24 godzinnem używaniu, dla czego i ten napój moim odbiorcom z pewnością polecić mogę. [1985]

Składy na Poznań:
Br. Krayn, Wroniecka ul. No. 1.
Izydor Busch, plac Sapieżyński No. 1.
J. N. Leitgeber, W. Garbary No. 16.

Żelazne **łóżka** najnowszéj konstrukcyi, pięknego i trwałego wyrobu, jako téż **meble ogrodowe** i całe **zakłady parkowe** poleca fabryka

[1980] **S. J. Auerbacha.**

Wszystkim posiadaczom dzieł Szekszpira

polecają się i dostać można we wszystkich księgarniach i handlach artystycznych: **Kaulbacha illustracye do Szekszpira.** Wedle rysunków ręcznych sławnego mistrza fotografowane. 9 obrazów. Folio 10 tal. — W formacie kart wizytowych 3 tal.

[1979]. **Księgarnia nakładowa Nicolai'ego w Berlinie.**

Niniejszém mam zaszczyt Szanowną Publiczność zawiadomić, iż z dniem 15 marca otworzyłem w **Bydgoszczy** przy ulicy Fryderykowskiéj No. 14 w domu Pana **C. F. Thieme,** pod firmą:

Wilhelm Toense,

Skład bławatów, jedwabi, gotowych ubiorów damskich i płótna,

połączony

z fabryką bielizny.

Przez długoletnią pracę w miejscu jestem w stanie wszelkim życzeniom Szanownéj Publiczności zadość uczynić. Polecając się przy zdarzających się zakupach łaskawym względom, ręczę za dobry towar skorą i rzetelną usługę. [1536]

Z Berlina.

20,000 par rękawiczek glasowanych.

Fabryka rękawiczek glasowanych C. J. Fischera w Berlinie

poleca swój w całych Niemczech znany fabrykat glasowanych, jelonkowych latowych rękawiczek, szelek, szlipsów, jedwabnych krawatek, chustek do nosa fularowych itd. jako téż znane rękawiczki glasowane od $7\frac{1}{2}$ sgr. począwszy aż do najdelikatniejszych ze skórki koziéj, które trzymają przez **lat kilka**, jedwabne szlipse od 3 sgr. począwszy.

☞ **Stanowisko** naprzeciw handlu p. Goldenringa, szeregu tasz piernikarskich, **jako firma wielka złota rękawiczka.** [1980].

Kryształowe Cigarettes santé,

nowość tę, składającą się z prawdziwych najdelikatniejszych tureckich tytuniów z cygarówką z białego i żółtego kryształu, celem utrzymania dobrego i czystego smaku, w eleganckich opakowaniach, polecam dla panów i dam i rozsyłam za zaliczką pocztową, tysiąc po tal. 25, pudełka na próbę po 200 sztuk po 5 tal., w prusk. kur. Sprzedający z drugiéj ręki otrzymuje rabat stósowny. [1895.]

Chr. Chr. Fuchs w Frankfurcie n. M.

Daleko lepiéj znamy zdroje mineralne zagraniczne niż własne, dla tego umieszczamy krótką wiadomość o zdrojach jodo-bromowych

w Iwoniczu.

Iwonicz w Galicyi, 12 mil od kolei żelaznéj z Przemyśla i tyleż mil od Tarnowa, zkąd poczta powozowa aż na miejsce, posiada cztery zdroje:

I. **Zdrój Karola:** szczawa słona, czysto-jodowa.
II. **Zdrój Amelii:** szczawa słona, żel.-zisto-jodowa. [1964].
III. **Zdrój Józefa:** woda żelazista.
IV. **Zdrój Adolfa:** woda chemicznie obojętna.

Zdroje te sławne są ze skuteczności w następujących chorobach:

We wszystkich cierpieniach skrofulicznych bez różnicy ich postaci patologicznéj, począwszy od obrzmiałych gruczołów aż do ropienia kości; we wszystkich obrzmieniach i stwardnieniach po zapaleniach pozostałych, czy to skrofulicznych, czy gościowych, czy téż dnawych; w przeróżnych nowotworach osobliwie jajników i macicy, z wyjątkiem raka; w zapaleniach długotrwałych macicy i macicznéj otrzewy z wypocinami stwardniałemi; w obrzmieniach jajników; w blednicy i białych upławach; — w powikłaniach skrofułów z chorobą syfilityczną w obrzmieniach wątroby i śledziony; w katarze żołądka i kiszek, równie jak i w katarze długotrwałym oskrzeli; — w wyrzutach skórnych długotrwałych.

Położenie Iwonicza jest przecudne, powietrze górskie leśne.

Zakład kąpielowy troskliwą zapobiegliwością właściciela M. hr. Załuskiego zaopatrzony we wszystkie wygody i przyjemności, pomieszkania schludne, spacery piękne, restauracya dobra, bale i reuniony, nareszcie stacya telegraficzna w miejscu.

Lekarzem ordynującym od lat kilkunastu w zakładzie jest Dr. **Moszczański.**

Kąpiele żołowe i morskie w Kołobrzegu.

Otworzenie tutejszéj pory kąpielnéj nastąpi dnia 15 czerwca. **Zakłady kąpielno-żołowe** otworzone będą **w początku czerwca.**

Do **wystarania** się o zdrowe, wszystkim żądaniom gości kąpielnych odpowiadające **pomieszkania,** które jak wiadomo, **w dostatecznéj** liczbie obecnie się tu znachodzą, poleca się podpisana [1975].

Dyrekcya kąpieli morskich.

Zdrojowisko Szczawnicy.

Szczawnica — na północnym stoku Karpat — w Zachodniéj Galicyi, w ziemi Sądeckiéj położona, jako miejsce zdrojowe już od kilkuset lat była znaną, o czém też nazwisko miejsca tego, z przymiotów pierwotnie znanego źródła „Szczawy“ wzięte, dostatecznie świadczy.

Dr. Dietl Józef, profesor wszechnicy Jagiellońskiéj, w dziele swojém „Uwagi nad zdrojowiskami krajowemi. Kraków 1858“, tak przemawia o Szczawnicy:

„Szczawnica pomiędzy zdrojowiskami Galicyi pierwsze zajmuje miejsce. Pierwszeństwo to zjednała sobie niezrównanie piękném górzystém położeniem, doświadczoną skutecznością wód i niezmordowaną gorliwością właścicieli dla jéj wzrostu i upiększenia. Śmiało rzec można, iż ona należy do małéj liczby zdrojowisk ojczystych, których sława po za granice kraju jest rozgłośna. Liczba zwiedzających ją chorych z każdym rokiem się pomnaża, przybywają oni z okolic najodleglejszych dla korzystania ze zbawiennych jéj skutków. Rozsyłane jéj wody coraz większéj nabywają wziętości i śmiało iść mogą w porównanie z najsłynniejszemi źródłami Europy.“

Rozbiór chemiczny wody Szczawnickiéj.

Wodę szczawnicką rozbierano chemicznie już kilkakrotnie. Ostatni rozbiór chemiczny wody szczawnickiéj siedmiu zdrojów dokonał i opisał w r. 1864 Dr. medycyny A. Stopczański, profesor chemii patologicznéj w uniwersytecie Krakowskim. Dzieło to obrobione z pojętną gruntownością obejmuje 55 stronnic, odznacza się schludném i staranném wydaniem prasy drukarskiéj c. k. wszechnicy krakowskiéj a zaopatrzone mnogiemi tablicami, ułatwia przegląd jasno zestawionych rezultatów osiągniętych z Analizy. Wgląd do téj broszury poleca się każdemu znawcy w zawodzie chemii i na żądanie przez zarząd zakładu zdrojowego w Szczawnicy franko na miejsce oznaczone przysłana będzie.

Porównywając dr. Stopczański rozbiór ostatni przez siebie wykonany z dawnemi rozbiorami wody szczawnickiéj, nie może odmówić zgodności co do ilości niektórych części składowych, a to go upoważnia do przyznania wodzie szczawnickiéj pewnéj trwałości składowéj, a porównawszy ją w zestawieniach tabelarycznych z wodami analogicznémi krajowemi i wieloma zagranicznemi, przyznaje szczawnickim pierwszeństwo nawet nad najsławniejszémi w Gleichenberg, Reinerz, Salzbrunn, Kisibel, Ems, Rohicz, Eger, Selters i t. p.

Na pytanie: jakiego rodzaju choroby leczy woda mineralna szczawnicka, śmiało odwołać się można do dzieła powyżéj przytoczonego profesora dr. Dietla „Uwagi nad zdrojowiskami krajowemi“, w którém na stronnicy 115 orzeka szanowny autor jak następuje:

„Cztery są działy chorób, które według dotychczasowych licznych doświadczeń w źródłach szczawnickich znajdują wyborny sposób leczący:

I. Dział nieżytów,
II. „ wypocin i obrzmień,
III. „ chorób zakaźnych,
IV. „ cierpień nerwowych.

I. Dział nieżytów.

„Z pomiędzy nieżytów (katarów) na szczególną uwagę zasługują:

a) długo trwałe nieżyty okrzel (katary płucne),
b) nieżyt żołądka i jelit,
c) nieżyt pęcherza moczowego i nerek,
d) znany po nazwą białych upławów nieżyt pochwy macicznéj i saméj macicy.

II. Dział obrzmień i wypocin.

„Do tego działu należą liczne, ciężkie, zagrażające życiu choroby, które Szczawnica według nieomylnych doświadczeń szczęśliwie pokonywa. Z licznych chorób tego działu przytoczymy tu tylko najważniejsze i najczęściéj się pojawiające:

a) długotrwałe zapalenie płuc,
b) obrzęknienie śledziony i wątroby,
c) połogowe wypociny otrzewnéj,
d) zołzowe nabrzmienie gruczołów,
e) Wól.

III. Dział chorób zakaźnych.

„Które w Szczawnicy z świetnym skutkiem mogą być wyleczone:

a) Gruźlica*) (Tuberculosis),
b) Zołzy i krzywica,
c) Dna i gościec,
d) Zdziarstwo czyli moczenie piaskiem i żwirem,
e) Kiła czyli choroba weneryczna.

IV. Dział chorób nerwowych.

„Wielka liczba cierpień nerwowych według własnych, licznych moich doświadczeń wylecza się w Szczawnicy szybko i trwale. Należą tu:

a) Nieżyt żołądka tak zwany tętniący z wielką tkliwością w dołku podsercowym i powszechném nerwowém rozdrażnieniem,
b) Nerwobol żołądka, częste powikłanie nieżytu żołądkowego, jeżeli nie pochodzi z wrzodu żołądka.
c) Wymioty nerwowe z brzuszną nadczułością i zadrażnieniem rdzenia pacierzowego często zespolone.
d) Maciennica (Hysteria).“

Zastanawiając się nad licznym pocztem chorób, które w Szczawnicy przy należytém użyciu jéj źródeł leczone bywają z skutkiem pewnym a częstokroć zadziwiającym, przyznaje profesor dr. Dietl: „iż mało istnieje miejsc kąpielnych, zawierających w sobie tak znaczny zbiór wybornych środków lekarskich!“

Urządzenia w Zdrojowisku Szczawnicy.

Troskliwa i uprzejma opieka lekarska przy dobrze urządzonéj aptece i zakładzie żentyczarnym. Odpowiednio zbudowany gmach dla kąpieli łazienkowych obok zdroju Szymona, tudzież przyrządy dla kąpieli rzecznych, spadowych, nasiadowych i mułowych. Troskliwe i umiejętne napełnianie i korkowanie wód mineralnych i tychże spieszne a tanie rozsyłanie na wszystkie strony kraju i po za granicę. Mieszkania większe i mniejsze dobrze umeblowane z usługą zręczną i uprzejmą, dla wynajmu gościom zdrojowym po cenach umiarkowanych. Duża sala bawialna i trzy inne salony dla towarzyskich zgromadzeń. Dom zajezdny z wielu pokojami dla gości. Trzy restauracye publiczne i tyle po domach prywatnych. Liczne sklepy kupieckie tudzież cukiernie i kawiarnie. C. k. urząd pocztowy i biuro telegramowe. Wyborna muzyka codziennie po dwa razy przy zdrojach odgrywająca najnowsze i najulubieńsze kompozycye. Bliskie spacery i dalsze wycieczki w mnogie i nader powabne okolice, a mianowicie: do zamczysk Czorsztyna, Niedzicy, Lubowni, do czerwonego klasztora, do malowniczych kotlin Kościeliska i Pienin, do olbrzymich Karpat i Morskiego oka, tudzież do powabnego zdrojowiska Szmeks w pogranicznym kraju Węgier itp. Zdrojowisko Szczawnicy posiada także czytelnią zaopatrzoną najnowszemi dziełami i czasopismami. Przedewszystkiém zaś owiewa go najczystsze, najzdrowsze powietrze górskie, co wszystko stanowi rękojmie dla każdego pacyenta, iż w tém atoli zdrojowisku znajdzie oprócz przyjemnego i wygodnego pobytu rychłe i niezawodne polepszenie zdrowia!

Ceny wód mineralnych szczawnickich tudzież z tychże wyrabianych środków leczniczych ogłasza cennik drukowany na początku każdego roku.

Na wszelkie zapytania lub zamówienia dotycznie przedmiotów tego zdrojowiska, odpowie niezwłocznie dyrekcya zakładu zdrojowego w Szczawnicy.

Dr. Trembecki,
lekarz zdrojowy w Szczawnicy.

[1963].

---

*) Gruźlica jest jedna z wymienionych tu chorób, któréj Szczawnica oprócz długotrwałego nieżytu okrzelów, najwięcéj sławę swoją zawdzięcza, sławę, którą pomimo współzawodnictwa tylu zakładów kąpielnych, tylu miejsc leczniczych, klimatycznych i nieklimatycznych, mlecznych, żentycznych, winogronowych, wziewnych itd. umiała niezmiennie zachować sławę, która rok rocznie się wzmaga, tak że już za ciasną się zdaje ta urocza kotlina. — Zbawienne skutki, jakie corocznie na chorych, cierpiących na gruźlicę u źródeł szczawnickich spostrzegać mamy sposobność, przemawiają rzeczywiście tak wymównie za niemi, że nawet niedowiarstwo najwyżéj posunięte musi przed niemi ustąpić.

Wyroby wiosenne na suknie, szale francuskie i plaidy, paletoty, beduiny, marynarki i bluzki, oraz i suknie gotowe najświeższych kroi odebrał i poleca

F. Bogusławski,

przy ulicy Wilhelmowskiéj No. 13.

[1983].

Mieszkam teraz Piekary No. 13B. (opodal Odeum) na parterze po prawéj stronie.

M. Prausnitz,
[2002]. majster murarski.

Do **uzupełnienia** jako téż do całkowitego **wyposażenia** polecam **magazyn mój sprzętów domowych i kuchennych,** zaopatrzony jak najlepiéj w najnowsze przedmioty. [1981]

S. J. Auerbach.

Handel Korzeni, Wina i Cygar

J. Mondrégo

Chwaliszewo No. 39 (obok poczty) poleca po cenach niskich:

Swieży kawior astr.,
Elbląg. minogi,
Ruladę z węgorza, [1998.]
Sardelki, sardynki,
Wędzon. łososia i węgorza,
Magd. kapustę i ogórki kiszone,
Śledzie, sery, pomerańcze itd.

Niniejszém mam zaszczyt **Szanowną Publiczność** zawiadomić, iż z dniem **1 kwietnia** rb. handel mój **korzeni, delikatesów i owoców południowych** z ulicy **Gimnazyalnéj** na **Rynek** pod No. 3 przenoszę. [1971]

B. Głogowska,

w Ostrowie.

☞ Szczupaki, sędacze i karpie rozsyła zawsze

Izydor Appel,
[1991]. Podgórna ul. 7.

Nową nadsyłkę

wybornéj herbaty

funt po 6, 8, 12 do 24 złp. odebrali i polecają [1989].

J. Kwiatkowski i Sp.,
Wilhelmowska ulica 10.

Banany afrykańskie, karczochy i słodkie kartofle odebrał

A. Cichowicz,

przy ul. Berlińskiéj 13. [1996]

Nasienie buraków olbrzymich

gatunku żółtego, szefel po $7\frac{1}{2}$ tal. mackę po 15 sgr. sprzedaje

[125]. **C. Heinze,**
właściciel folwarku w Kłecku.

Łubin żółty wyborowy do siewu sprzedaje Dom. **Gądki p. Kórnikiem.** [1870].

Szląski owies górski do siewu i wikę do siewu pięknéj jakości poleca

[2000]. **S. Calvary.**

Znakomite smarowidło dla części machin,

które nie narusza mosiężnych i miedzianych części, poleca w butelkach po 3 sgr., funt po 10 sgr. (1670).

Apteka **Elsnera.**

Oléj do skór nie należy pomięszać z środkiem do smarowania tak samo nazwanym, którego główną częścią składową jest ordynaryjny tran rybny, a którego **funt prawdziwy celny** kosztuje $7\frac{1}{2}$ **sgr.**

Redakcya dziennika „Debatte“ und „Wiener Lloyd“ ogłasza następne pismo, do niéj wystósowane a przemawiające bardzo zaszczytnie za dentystą dr. J. G. Popp w Wiedniu:

W celu jedynie humanitarnym i powodowany życzeniem stania się użytecznym cierpiącym bliźnim, podaję do wiadomości publicznéj następne fakta, prosząc, aby szanowna redakcya zechciała w téj mierze pośredniczyć. W czasie méj 18 letniéj praktyki podjąłem się kilkakrotnie kuracyi gnicia ust (Stomace); cierpienie to uporczywe ustępowało zwykle tylko po użyciu najenergiczniejszych środków, co trwało prawie kilka tygodni i połączone było z kosztami. Nareszcie wpadłem na myśl użycia zachwalanéj

anatherynowéj wody do ust dr. Poppa

i doczekałem się najlepszych rezultatów.

Mogę przeto wszystkim, na gnicie ust cierpiącym, polecić środek ten, którego użycie nie jest połączone z żadnemi nieprzyjemnościami i nigdy szkodliwych za sobą nie pociąga skutków.

Duna-Foldvár, 5 marca 1866.

Dr. Gross,
[1969.] lekarz prakt.

Ważne doniesienie dla

cierpiących na rupturę.

Kto chce poznać wyborną metodę kuracyi sławnego lekarza szwajcarskiego, leczącego ruptury, Krüsi-Altherr w Gais w kantonie Appenzell, może w eksped. niniejszego dziennika odebrać pisemko z przepisem i kilkuset świadectwami. [1973].

Rozsyłka naturalnéj (1649).

wody karlsbadzkiéj

Siła lecząca wody mineralnéj Karlsbadu, granicząca nie rzadko z cudami, nadto jest znaną, jak żeby potrzeba jeszcze było zachwalać takową. Jest ona faktem, stwierdzonym przez wieków kilka. W jakich chorobach używać jéj należy, lub gdzie wedle wyrażenia się lekarzów „**Karlsbad** jest oznajmiony“ (angezeigt) wykazał dobitnie p. dr. Mannl w własnéj broszurce. Jest ona na usługi dla każdego **bezpłatnie i franco.** Wszystkie źródła Karlsbadu rozsyłać można, najwięcéj jednakże rozsyłają się Mühlbrunn, Schlossbrunn i Sprudel w całych i pół butelkach. Wszelkie zlecenia co do przesyłki **wody mineralnéj, soli ze szprudla, mydła ze szprudla** wykonują punktualnie składy we wszystkich miastach i bezpośrednio dyrekcya przesyłek wód mineralnych **(Brunnen-Versendungsdirection) Henryka Mattoni w Karlsbadzie** (w Czechach).

Dla cierpiących na rupturę,

Od lat dawnych już posiada podpisany maść rupturową, któréj w kółku swojém często używał z nadzwyczajném szczęściem. Folgując ustawicznym naleganiom, występuje z nią w szerszém kole działania, polecając znakomity ten, żadnych zgoła szkodliwych części nie zawierający środek wszystkim na rupturę cierpiącym. Wciera się ona po prostu rano i wieczorem a przy użyciu jéj nie wystawia się nikt na żadne nieprzyjemności. Dostać jéj tylko można w garnkach po $1\frac{1}{2}$ tal. w prusk. kur. lub po $2\frac{1}{4}$ flor. wal. austr. u wynalazcy

Bogumiła Sturzenegger,
w **Herisau** (Szwajcarya.)

NB. W Austryi zaliczka pocztowa dozwolona nie jest. [1279]

Zakład kuracyi zimną wodą w Geltschberg

w rozkosznym powiecie litomierzyckim Czech, w oddaleniu 2 godzin od stacyi kolei żelaznéj Theresienstadtu, rozpoczyna porę kuracyi z **kwietniem 1867.**

Kierunek lekarski i dyrekcyą zakładu obejmuje lekarz w hydropatyi doświadczony, który obok uregulowanéj wedle przepisów nauki metody Priessnitza urządzi także oddział wedle metody Schroth'a.

Furmanki dostawiają się na żądanie do najbliższéj stacyi w Theresienstadt.

Najbliższa stacya pocztowa i telegraficzna **Auscha.**

Bliższych szczegółów udziela jak najchętniéj **Dyrekcya.** [1965]

☞ **Lymfa wprost od krowy,**
☞ rureczka włoskow. na 1 osobę 20 sgr.
☞ **Berlin,** Schiffbauerdamm 33. Dr. **Pissin.**
[1476]

50 węcpli

zdrowych kartofli dostać można na probostwie w **Czerlejnie** pod **Rostrzynem.** (1934.)

Drzewa wiśniowe,

wysokopienne, mocne, w gatunkach, jak też jabłonie, grusze i śliwki; **prawdziwie** import. francuskie drzewa karłowe do szpalerów jak pyramid, najnowsze gatunki jabłek, gruszek, śliwek, brzoskwiń i aprykoz. **Róże żałobne,** mocne, 7—8' wysokie w 3 gatunkach, wysoko-średnio i nizkopienne, jako też różne prawdziwe z korzenia w najlepszych gatunkach. Róże mechowe czerwone i białe.

Crataegus (głóg) do żywych płotów, jedno, dwu i trzechletnie mocny.

Akacye kuliste, wysokopienne drzewa do alei, drzewa do ozdoby itd. poleca **Karol Kirchner,** ogrodnik artystyczny i handlowy w Jerzycach pod Poznaniem. (194

Pohla

olbrzymiéj ćwikły nasienie sprzedaje **Dom. Borek** funt po 6 sgr., cent. 16 tal. [1938]

Zarodowa moja **owczarnia,** dająca

czesankę,

zakupiona od dyrektora owczarń p. **Thilo-Anclam** przeszła w posiadanie p. **Levetzow Koppelow** pod Gistrowem — dworzec kolei żelaznéj Lalendorf — i pana **Heydemanna-Welzin** pod **Treptow** nad Toll. i proszę o przeniesienie zaufania, którém mnie od lat wielu zaszczycano, na tych panów.

[1931]. **G. Ehlers,**
Sanitz pod Rostokiem.

Z owczarni zarodowéj domin. **Jankowa** pod **Pakośćią** w powiecie mogilnickim sprzedanych zostanie z powodu zmiany kierunku hodowli **300 sztuk owiec,** pomiędzy któremi cała pierwsza klasa, obejmująca sztuk 160. [1894]

Prócz tego jest tam jeszcze na sprzedaż kilka jednorocznych tryków Negretti.

Świeżo dojne

Krowy

wraz z **cielętami** z **łęgu noteckiego** sprowadzę do Poznania w **czwartek dnia 4 kwietnia** pociągiem poobiednim.

J. Klakow,
handlarz bydła w hotelu Eichborna
[1986] Plac Sapieżyński nr. 5.

Tylko jeszcze kilka przedstawień!

Teatr letni w Poznaniu.

(szczelnie zamknięty przez przybudowania dobrze opalony.)

We wtorek 2 bm.

VII magiczny świetny wieczór fantastyczny z obszaru **nowéj tajnéj, oryginalnéj magii i fizyki** połączony z plastycznemi i landszaftowemi przedstawieniami **obrazów świata z zupełnie nowym programem** dany przez cesarsko-rosyjskiego sztukmistrza nadwornego

Hermanna Monhaupta.

Num. krzeseł po 10 srg. dostać można w handlu cygar p. M. Friedländera przy Wilhelmowskim placu No. 6. [1994]

Resztę obwieszczą afisze.

W czwartek 4 bm. ósme przedstawienie

Właściciele: Dr. W. Swiderski i Mieczysław Waligórski w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.